

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za górną . . . zł. 9-00

Numer pojedyncozy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji, Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

FUTRA! — BRACIA ROTH i Sp. — Lwów, PLAC MARJACKI L. 8.

Skutki mistyfikacji

Prasa uprawiająca wobec rządu opozycję dla opozycji, rozpetala ostatnio burzę dokoła omawianego już na tem miejscu przemówienia wojewody Józewskiego. Przemówienie to ogłoszone zostało w prowincjonalnym piśmie lubelskim zupełnie dowolnie i nieściśle, jak to stwierdziła urzędowa agencja telegraficzna. Nie mogła jednak już odwrócić skutków, jakie wywołała. w Rosji atak na wojew. wołyńskiego tej prasy, która omawiając rzekome plany polityczne p. Józewskiego, wyraziła pogląd, że realizacja ich „zmusiłaby Rosję do zaciętej obrony, prowadzonej w formie jawnej lub ukrytej wojny aż do zupełnego wyczerpania“.

„Ostrzeżona“ w ten sposób i zachęcona „do zaciętej obrony“ przed rzekomymi planami polskimi Rosja, skwapliwie też i z wdzięcznością skwitowała tę przestrożę, rozpetując za pośrednictwem swej prasy zaciętą kampanię antypolską.

„Izwiestia“ w szeregu niesłychanie agresywnych artykułów (z dn. 13, 15 i 16 bm.) uderza na rzekome wojenne plany Polski w stosunku do Rosji, nazywa p. Józewskiego „zdecydowanym zwolennikiem planu federacji z Ukrainą“, sugerując, że „Wołyń pod opieką rządu polskiego organizowany jest jako polityczny petrurowski ośrodek“, stwierdza „wzmocnienie się wpływu awanturniczych kół marzących o realizacji idei 1920 r.“, łączy wystąpienie wojew. Józewskiego z nieznanym nikomu, rzekomym oświadczeniem min. Zaleskiego, że „Rosja sowiecka jest poważną przeszkodą na drodze do ogólnego pokoju i rozbrowienia“, piorunuje na nielojalność Polski wobec Rosji i posuwa się aż do zarzutu sabotowania przez Polskę traktatu ryskiego. Jeśli zaś do powyższych głosów „Izwestii“ dodamy głos organu polskiej partii komunistycznej w Rosji „Trybuny Radzieckiej“ z dn. 16 b. m., (Nr. 39), dowodzący, że „Piłsudski robi w Rumunii wojnę przeciw ZSSR“, że Polska jako „lokaj Anglii przygotowuje wojnę ze Związkiem Radzieckim“ — to uzyskamy wcale interesujący obrazek lawinki, jaką pociągnął za sobą kamyczek, rzucony przez piśmko lubelskie.

Tego klasycznego „wielkiego hałasu o nic“ niemożemy jednak bagatelizować, uspokajając się urzędowym wyjaśnieniem, że przemówienie p. Józewskiego nie zawierało niczego, coby budzić mogło zastrzeżenia.

Postulat dobrych, sąsiedzkich stosunków z Rosją jest zbyt ważnym i zasadniczym z punktu widzenia państwowej racji stanu, aby zbagatelizowana i niedość silnie przez nasze czynniki miarodajne napiętnowana mistyfikacja — gdyż tak nazwać wypada spreparowanie przez pewne or-

Briand o reparacjach i ewakuacji.

Berlin, 20 września. (PAT) „Frankfurter Zeitung“ ogłasza wywiad, udzielony korespondentowi genewskiemu tego dziennika przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, Brianda przed jego wyjazdem z Genewy.

W wywiadzie tym minister ubolewał nad stanowiskiem, jakie prasa berlińska zajęła wobec jego mowy, oświadczając, że co do rokowań genewskich należy przedewszystkiem zdać sobie sprawę z tego, o co właściwie chodzi. Francja płaci długi przedwojenne Ameryce i będzie je w dalszym ciągu płaciła, niezależnie od wyniku rokowań reparacyjnych. Naród francuski chciałby jednak wiedzieć ostatecznie, czego może oczekiwać od Niemiec. Problem reparacyjny jest kwestią zupełnie niezależną i nieobchodzącą Ameryki. Przy dobrej woli można ją załatwić w ciągu kilku tygodni, a najpóźniej 2 miesięcy. Skoro tylko problem ten zostanie załatwiony, nastąpić może niezwłocznie ewakuacja całkowita.

Niemcy, oświadczył Briand, interpretują komisję konstytucyjno-pojednawczą jako pewnego rodzaju kontrolę. Należy rozumieć traktaty pokojowe, a zwłaszcza art. 213 traktatu wersalskiego. Bowiem istnieje kontrola istotnie już dzisiaj, a mogłaby nawet przybrać charakter nieprzyjemny. Z tego właśnie powodu Francja zaproponowała utworzenie komisji konstytucyjno-pojed-

nawczej, która w razie potrzeby ma doprowadzić do porozumienia. Komisje podobne istnieją już dzisiaj gdzieindziej, jak n. p. od dłuższego czasu istnieją one w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą. Okazuje się tam, że komisje te są jaknajlepszym środkiem łagodzenia nieporozumienia.

Na zapytanie korespondenta, czy mogłoby nastąpić zaostrzenie kontroli na obszarze francuskim, minister wskazał, że w myśl układów locarneskich Niemcy mają mieć również swoich przedstawicieli w komisji i mogłoby w razie potrzeby wnosić zażalenia.

Na uwagę korespondenta, że do tego wypadku nie mogłoby dojść, ponieważ Nadrenja jest terenem niemieckim, Briand odpowiedział, że Niemcy mimo to mogłoby wnosić zażalenia, o ile podjęłyby Francja, że przygotowały one jakąś niespodziankę. Wszystkie te rzeczy, zaznaczył Briand, zostaną w sposób jaknajlepszy załatwione. Szykan nie należy się spodziewać.

Reasumując te wywody, minister Briand oświadczył, że życzenia Niemiec, wyrażone w Locarno, a przedłożone przez ówczesnego kanclerza Rzeszy, Luthera, Francja wypełniła w zupełności. Żadne z tych życzeń nie zostało niezadowolone. Nie wolno jednak uważać traktatów locarneskich za pewnego rodzaju czapkę czarodziejską, z pod której wedle woli można wy-

ciągać różne przedmioty. Chcemy, oświadczył minister Briand, raz na zawsze zlikwidować wojnę wraz z jej skutkami w dziedzinie prawnej. Nie ma żadnego powodu do pesymizmu. Alarmy i ataki prasy niemieckiej są nieuzasadnione.

Warszawa, 20 września. (G) Z Berlina donoszą: Korespondent paryski „Vossische Zeitung“, donosząc o dzisiejszym posiedzeniu gabinetu francuskiego, które odbyło się w ministerstwie finansów pod przewodnictwem Poincaré'go, twierdzi, że Briand miał wypowiedzieć się bardzo optymistycznie o porozumieniu, osiągniętym w Genewie, i miał zakomunikować, że na konferencji sześciu mocarstw zainteresowanych w kwestji ewakuacji Nadrenji, ograniczono się jedynie do określenia ram i metod rokowań, które mają się toczyć równolegle nad trzema kompleksami zagadnień: ewakuacją, reparacjami i komisją pojednawczą. Briand twierdzi, że w Genewie w wymienionych trzech sprawach odbyła się tylko ogólna wymiana zdań, gdyż żaden z uczestników tej narady nie chciał się wiązać żadnymi szczegółami. Ponadto miał Briand oświadczyć, że liczy na jaknajlepsze załatwienie spraw reparacyjnych. Natomiast mniejszy optymizm wykazał w sprawie gwarancji pokoju.

==

Min. Zaleski o wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Rozbrojenie. — Waldemaras. — Nadrenja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Genewa, 19 września. (G). Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski przed wyjazdem z Genewy udzielił korespondentowi „Epoki“ wywiadu, w którym dał resume prac wrześniowej sesji Zgromadzenia. Z wywiadu tego przytaczamy następujące ustępy:

— Ogólne wrażenie sesji — mówił minister — jest dodatnie. Składają się nań widoczne poczynki stabilizacji stosunków i zrozumienie roli Ligi. Jest ona miejscem, gdzie przedstawiciele państw mogą sobie otwarcie i szczerze po przyjacielsku mówić prawdę prosto w oczy.

Na pytanie o stan prac nad redukcją zbrojeń minister Zaleski oświadcza:

— Jak miałem zaszczyt oświadczyć z trybuny Zgromadzenia na prace roz-

brojeniowe Ligi należy patrzeć z rozsądnym optymizmem.

W każdym razie nie podzielam zdania niecierpliwych zwolenników rozbrojenia, którzy z dzisiejszego stanu rzeczy wyciągają pesymistyczne wnioski.

— A czy pan minister zadowolony jest z przebiegu sprawy litewskiej w Radzie Ligi? — pytam.

Minister Zaleski uśmiecha się i mówi: — Oczywiście. Mam wrażenie, że znowu zrobiliśmy krok naprzód; coraz bardziej zresztą utwierdza się przekonanie, że nasza metoda cierpliwości musi w końcu doprowadzić do pożądanego rezultatu. Czas i p. Waldemaras pracują dla nas.

— Czego pan minister spodziewa się od konferencji królewieckiej?

— Na to pytanie — odpowiada minister — mógłby panu bliższych wyjaśnień udzielić p. Waldemaras, gdyż od niego wyłącznie zależą wyniki konferencji. Przypuszczam, że nikt z tych, którzy byli w Genewie świadkami wy-

stąpienia premiera litewskiego, nie spodziewa się, by Królewicz dał poważne wyniki. Mam nadzieję, że Królewicz będzie znów małym krokiem naprzód prowadzącym do celu, który sobie postawiliśmy — nawiązanie normalnych stosunków z Litwą.

Na zakończenie naszej rozmowy pytam o udział Polski w negocjacjach nadreńskich.

— Mogę panu powtórzyć tylko — mówi min. Zaleski — moje niedzielne oświadczenie: punkt trzeci dał nam podstawy, do nadziei, że sprawy, które interesują Polskę w kwestji przedterminowej ewakuacji Nadrenji nie zostaną pominięte.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Chleb „MERKURY“ potaniał 53 gr.

Z DNIA.

PRZEBUDOWA POLSKIEJ SIECI TELEFONICZNEJ.

Warszawa, 20 września (AW.) W Min. Poczty i Tel. rozważają obecnie projekt przerobienia nadziemnej sieci telegraficznej i telefonicznej w Polsce na podziemną. Obecna sieć jest przestarzała, bardzo często się psuje i narzuca skarb na wielkie wydatki i łatanie, a publiczność na przykre przejścia. Podobno min. Miedziński zabrac się chce energicznie do naprawy obecnych fatalnych stosunków.

PIĄTKOWA RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Rady ministrów obejmuje jedynie szereg spraw bieżących. Natomiast preliminarz budżetowy na rok 1929 wejdzie pod obrady Rady Ministrów dopiero w przyszłym tygodniu.

OKÓLNIA W SPRAWIE OBCHODU 10-CIOLECIA OSWOBODZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich urzędów okólnik w sprawie wytycznych, które władze powinny się kierować przy pracach nad organizacją obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Władze dążyć powinny do jaknajwiększego pobudzenia prywatnej inicjatywy celem zorganizowania komitetów obchodowych i pobudzenia ofiarności społeczeństwa.

Blizsze zarządzenia związane z obchodem będą wydane niebawem.

ORGANIZACJA POLICJI PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) W najbliższym czasie w „Dzienniku Ustaw” ukaże się rozporządzenie w sprawie organizacji policji państwowej w powiatach miejskich.

ECHA MOWY WOJEW. JÓZEWSKIEGO.

Warszawa, 20 września. (AW.) Z kół zbliżonych do rządu dementują pogłoski podane m. i. przez prasę berlińską o tem, jakoby w związku ze znanym wystąpieniem wojewody wotyńskiego p. Józewskiego rząd sowiecki przeprowadził demarche, a w szczególności jakoby radca legacji przedstawił w Warszawie p. Kociubiński wreczyć miał podsekretarzowi stanu Wysockiemu notę protestującą przeciw przemówieniu p. Józewskiego.

CZY ZNOWU AKT SABOTAŻU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Z Kolumny donoszą, nocy onegdajszej na linii kolejowej Kołomyja — Śniatyn niewykryci dotychczas sprawcy urządzili zamach na pociąg, kładąc na szynach stos kamieni i bejek, na który w nocy najechał pociąg osobowy Nr. 322. Dzięki przytomności maszynisty do katastrofy nie doszło. Parowóz i trzy wagony uszkodzone, szyny wyłamane. Kilku dziesięciu pasażerów doznało wstrząsu i lekkich pokaleczeń. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, sądowe i kolejowe. Zarządzona obława nie dała żadnych rezultatów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu P. Dr. Antoniemu Rymałowiczowi za troskliwą opiekę i zupełnie bezinteresowne leczenie śp. siostry mojej Stanisławy, chorej nieuleczalnie, tą drogą przesyłam serdeczne „Bóg zapłać”. 9670 J. Horoszek.

Prof. Dr. Szymonowicz

powrócił i ordynuje 9633n

w chorobach uszu, nosa i gardła

ul. Piłsudskiego 18, od gd. 4-5. 9633n

Tel. 51-71.

Niemiecka gra rozbrojeniowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Z Genewy donoszą: W dyskusji rozbrojeniowej zaznaczają się obecnie dwa wnioski: Paula Boncoura, domagający się zwołania międzynarodowej konferencji z warunkiem jednakże, aby porozumiano się poprzednio w celu uniknięcia niepowodzenia i rozbicia się konferencji, ponieważ takie fiasko uważane byłoby za stworzenie sytuacji znacznie niebezpieczniejszej. Drugi wniosek niemiecki, Bensdorfa, zmierza do zwołania konferencji jaknajprędzej i właśnie doprowadzenia jej do fiaska. Cel niemiecki

polega na tem, aby przez to stwierdzenie niepowodzenia wysiłków rozbrojeniowych wykazać niezbędne zbrojenia się Niemiec w celu uniknięcia jakiegś wrogu napaści, oraz wykazania niesłuszności polityki, doprowadzającej Niemcy do rozbrojenia pomiędzy uzbrojonymi i rzekomo cywilizacyjnymi na nich sąsiadami. Sprytna gra Bensdorfa nie jest pozbawiona złośliwości, jednakże w Genewie wszyscy wiedzą o tem ukrytym celu. W dniu dzisiejszym komitet redakcyjny będzie się zastanawiał nad obu wnioskami.

6 miliardów fr. na fortyfikację granic

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Donoszą z Paryża, minister wojny Painlevé oświadczył przedstawicielowi „British United Press”, że zamierzone przez Francję ufortyfikowanie granicy, a więc stworzenie magazynów amunicji,

betonowych okopów, portów itp. kosztować będzie 6 miliardów franków. W roku bież. na cel ten przeznaczono 300 milj. franków. Już w przyszłym roku okolica Metz będzie mogła stawić opór największej armii.

Sowieci chcą przystąpić do Ligi Narodów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Z Rygi donoszą: Poseł sowiecki w Berlinie, Krestyński, który niedawno odwiedził w Baden-Baden ministra Stresemanna, prosił go podobno o pośrednictwo w sprawie przystąpienia Sowieców do Ligi Narodów. W Rosji sowieckiej panuje zaniepokojenie z powodu trudnej sytuacji gospodarczej. Przystępując do Li-

gi Narodów, rząd sowiecki spodziewa się otrzymać kredyty, niezbędne dla zapobieżenia katastrofie. W Moskwie kraża pogłoski, że krok Krestyńskiego, uczyniony był na żądanie Czicherina, który w razie pomyślnego załatwienia tej sprawy wzmacniłby swoje zachwianie stanowisko.

Wytyczne państw. polityki aprowizacyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (zo) Ostatni zjazd wojewodów w Warszawie poświęcony był, jak wiadomo omówieniu szczegółów związanych z realizacją postulatów rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej. W związku z tem naczelnik wydziału aprowizacyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych udzielił prasie obszernego wywiadu.

— Na zapytanie, w jakim kierunku pójdą zarządzenia rządu p. Szwalbe, odpowiedział, że przede wszystkim w kierunku zapobieżenia nadmiernym wahaniom cen zboża drogą zabezpieczenia dostatecznego popytu i podaży ziarna w kraju. W tym celu wydano zakaz wywozu zboża, do tego również celu prowadzi dalsze ograniczenie przemiału. Norma przemiału będzie powiększona o dalsze 5 proc, tak, iż zamiast 65 proc. będzie wynosić 70 proc. Sprawa tworzenia rezerwy zbożowych rozwija się pomyślnie. Większe ilości żyta zakupione zostały przez miejskie zakłady aprowizacyjne, przez związek spółdzielni spożywców i centralne organizacje rolnicze. Ziarno magazynowane jest w elewatorach większych młynów prywatnych. Co do badania kalkulacji cen maki, to będzie ona prowadzona dalej tak, ażeby ceny maki były w odpowiednim stosunku do ceny ziarna przemielonego. Ministerstwo przy pomocy licznych rzeczoznawców opracowało wzory kalkulacji przy 65 proc. przemiale, obecnie opracowu-

je przy normie 75 proc., co spowoduje pewne obniżenie cen maki. Również kalkulacja cen chleba będzie przedmiotem badań i w tym celu zostały powołane do życia w województwie komitety do badania chleba.

— Na zapytanie, jakie środki zamierza zastosować rząd w najbliższym czasie w kierunku realizacji planów aprowizacyjnych p. naczelnik odpowiedział, że do środków takich należy przede wszystkim uzgodnienie państwowej polityki kredytowej z wymaganiami polityki aprowizacyjnej racjonalizacji handlu artykułami aprowizacyjnymi i wreszcie całkowite uzgodnienie akcji zaopatrywania w żyto wojsko z bieżącymi potrzebami państwowej polityki aprowizacyjnej.

— Jak wygląda w tej chwili sprawa handlu zboża w poszczególnych województwach?

— Najlepiej unormowana jest w województwach zachodnich, najgorzej w Małopolsce Wschodniej. Co do mechanizmów piekarni to najwięcej zrobiono w ośrodkach przemysłowych.

— Czy rząd liczy się z możliwością wpływu racjonalnej polityki aprowizacyjnej na poprawę bilansu handlowego?

— Oczywiście. Ograniczenie przemiału zużyje znacznie spożycie zboża w kraju, zabezpieczy przed przywozem jego z zagranicy, co wpłynie dodatnio na kształtowanie się bilansu handlowego.

tabele, spełnili obowiązek, jaki na nich nakłada ustawa.

Łódź, 20 września. (AW) Wczoraj późnym wieczorem w lokalu związku „Praca” na zebraniu rady delegatów fabrycznych uchwalono strajk powszechny w Łodzi od piątku rana. Gli-D. podziela w zupełności stanowisko „Pracy”. Na zebraniu delegatów związku klasowego przyłączono się do deklaracji proklamowania strajku powszechnego. Na zebraniu rady delegatów związku klasowego, które powzięło tę decyzję, obecni byli komuniści, którym udało się uzyskać większość. Komunistów prowadził poseł Bittner.

Warszawa, 20 września. (AW) W związku ze strajkiem, który wybuchł w Łodzi, p. premier Bartel odbył naradę z min. Składkowskim i min. Jurkiewiczem. Konferencje te miały na celu dokładne rozpatrzenie się w sytuacji strajkowej i znalezienie środków na likwidację strajku, który objął dotąd prawie 30 tysięcy robotników. Ze strajku starają się skorzystać komuniści. Kilku posłów komunistycznych przybyło do Łodzi. Strajk powstał na tle ogłoszenia przez przemysłowców t. zw. regulaminów pracy, które m. in. przewidują wywieszanie list karnych w fabrykach z nazwiskami ukaranych robotników. Po wybuchu strajku organizacje robotnicze wysunęły ponadto żądania ekonomiczne poprawy zarobków.

Łódź, 20 września. (PAT) W przemyśle łódzkim wybuchł strajk z powodu wywieszenia przez przemysłowców tabeli kar, opartej na dekretych p. Prezydenta Rzpltej. Strajk na tem tle jest oczywiście nieporozumieniem, albowiem 1) obecnie obowiązująca ustawa ściśle precyzuje przewinienia, za które robotnicy są karani, a więc ustawa wyraźnie stwierdza, że karalność robotnika dopuszczalna jest w wypadkach stwierdzenia złośliwości sprawcy na niekorzyść zakładu przemysłowego. Ustawa dawała przemysłowcom znacznie szersze pole do dowolnego karania robotników, pozwala bowiem karać robotników za nieprawidłowość pracy, z tego wniosek, że nowa ustawa jest dla robotnika niewątpliwie zdobyczą; 2) sumy osiągnięte z nakładanych na robotników kar, ustawa przeznaczona na cele kulturalne i oświatowe mas robotniczych, z czego więc korzystają sami robotnicy; 3) ustawa nowa przewiduje również kary na przemysłowców, za wykroczenia w stosunku do robotników.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Łodzi zastępca Głównego Inspektora Pracy, Gnoiński, i zastępca dyrektora Departamentu, Ulanowski. Delegaci Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej mają za zadanie stwierdzić, czy wywieszenie na murach fabrycznych tabeli kar nie uchybia przepisom, zawartym w ustawie, oraz wyjaśnić związek robotniczym znaczenie tej ustawy, jako zdobyczy robotników w porównaniu z dawną ustawą.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 20 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Rankiem mglisto lub opary, a w Wileńszczyźnie nawet deszcz. Lekkie obniżenie temperatury. Stabe wiatry zachodnie.

Podziękowanie.

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, tudzież Kolegom zawodowym i Oficerom Korpusu sądowego za wyrazy szczerego współczucia w moim bólu i głębokim smutku po stracie nieodżałowanej pamięci mego Męża śp. Dr. Konstantego Grabskiego, a nadto za liczny współudział w ostatniej przysłudze oddanej Zmarłemu.

9669n Zofia Grabska z synem.

Strajk włókienniczy w Łodzi.

Łódź, 20 września. (AW) Związek przemysłowców, wobec rozszerzającego się strajku włókienniczego, ze swej strony motywuje swe stanowisko w sprawie wywieszenia tabeli o karach rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej o

umowach pracy z robotnikami. Artykuł 50-ty tego rozporządzenia, wprowadzający regulamin pracy, przewiduje także tabelę o karach, przyczem punkt „g” tego artykułu przewiduje cały szereg przekroczeń i ich sankcje karne. Przemysłowcy twierdzą, że wywieszając

W. Rada faszystowska.

Rzym, 20 września. (AW) Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej przyjęto jednomyślnie przedłożenie rządu, na mocy którego Wielka Rada uznaje się najwyższym organem, który ma współdziałać przy opracowywaniu wszystkich ustaw o charakterze konstytucyjnym, jak n. p. w kwestii uprawnień króla, w sprawie następstwa tronu, w sprawie stosunku kościoła do państwa etc.

KTO BĘDZIE WYSOKIM KOMISARZEM GDAŃSKA

Genewa, 20 września. (AW). Wbrew pogłoskom rozszerzanym przez kółka zbliżone do delegacji niemieckiej Rada Ligi przedłużyła mandat Wysokiemu Komisarzowi Rady w Gdańsku p. Van Hammelowi do 21 czerwca 1929. Według krążących tu pogłosek następcą Van Hammela na stanowisku Wysokiego Komisarza w Gdańsku będzie b. wyższy oficer włoskiej marynarki wojennej Gravino.

ARESztOWANIA MASONÓW W HISPANII.

Madryt, 20 września. (AW). Na rozkaz Primo de Riveri została dokonana w loży wolnomularskiej rewizja w wyniku której został aresztowany wielki mistrz loży Danielo Angulano oraz wiele innych osób, które znajdowały się w loży. Policja skonfiskowała cały szereg dokumentów m. i. listę wszystkich loży wolnomularskich. Między zatrzymanymi znajduje się bardzo wielu obcokrajowców. Równocześnie w całej Hiszpanii przeprowadzono aresztowania wśród masonerii.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI.

Berlin, 20 września. (AW). Na linii Ryga - Moskwa w pobliżu Smoleńska nastąpić miała — według opowiadań zagranicznych dyplomatów — wielka katastrofa kolejowa. Szczegóły są nieznane, gdyż prasa sowiecka zupełnie katastrofę przemilczała.

SOWIETY ZAPROSZONE DO UDZIAŁU W POLSKIEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Leningrad, 20 września. (PAT). Tass donosi, iż w czasie pobytu członków delegacji przemysłowców polskich w Leningradzie p. Everta i prof. Trepki, w rozmowach z przedstawicielami sowieckiej Izby zachodniej delegacji polscy wyrazili opinię, iż byłoby wskazane ustalić zbliżenie i kontakt między organizacjami handlowymi Polski i Z. S. S. R.

Pp. Evert i Trepka oświadczyli, iż w Sowietach znajduje się cała kategoria surowców i półfabrykatów, które mogłyby być sprowadzane z powodzeniem do Polski i podkreślili, iż byłoby pożądanym dokonywanie bezpośrednich zakupów minerałów sowieckich dla potrzeb przemysłu polskiego. Poza tym delegacja polska wręczyła Izbie handlowej zachodniej ZSSR zaproszenie do wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej.

PAŃSTWOWA LOTERIA KLASOWA

Warszawa, 20 września. (AW). W 13-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy loterii państw, padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. na nr. 53253
10.000 zł. na nr. 74132
5.000 zł. na nr. 154899
3.000 zł. na nry 6794 9589 15568
21994 64568 110731 117983
2.000 zł. na nry 12611 69740 10435 137184
1.000 zł. na nry 3382 9313 14684 18392 27267 30574 39318 61737 68724 80837 98972 129950 139207 142836 153324

KINO „LEW”. Wyświetla w dalszym ciągu życiowo-erotyczny dramat p. t.

§ 182 SHANBIONA

Dzieje grzechu piętnastoletniej sieroty. — W głównej roli: Colette Brettel i Albert Steinrück. 9681

Z rokowań handlowych z Niemcami.

DOTYCZASOWE REZULTATY. — TRUDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września (zo.) Komisja prawna konferencji handlowych polsko - niemieckich, traktująca sprawę osiedlenia osób prywatnych i fizycznych ukończyła po gruntownej i szczegółowej pracy swoje obrady nad sprawami przewidzianymi w pierwszej fazie rokowań. Obie strony przystępują do redakcyjnego wykończenia osiągniętych już rezultatów, oraz do przygotowania rokowań w drugiej fazie. Rokowania te rozpoczną się 8-go października.

Krótką przerwą nastąpi również w komisji węgiewej, która wyznaczyła swoje następne posiedzenie na dzień 15 października, albowiem obydwaj kierownicy tej komisji p. Cybulski ze strony Polski i p. Kralik ze strony niemieckiej wyjeżdżają do Londynu, aby wziąć udział w międzynarodowym kongresie energetycznym, który w najbliższych dniach obradować będzie w Londynie i dotyczyć ma międzynarodowego uregulowania sprawy węglowej.

Komisje taryfowo - celna i weterynaryjna obradują w dalszym ciągu bez dłuższych przerw.

Warszawa, 20 września (G.) „Wie-

HERMES U HINDENBURGA. — UCHWAŁY LANDSRUNDU SASKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września (G.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską dr. Hermes wyjechał do Lignicy, aby Hindenburgowi złożyć sprawozdanie z przebiegu rokowań warszawskich. Wczoraj o godz. 16:20 dr. Hermes był na dłuższej audjencji u kanclerza Müllera.

Landsbund saski na odbytej wczoraj konferencji w Dreźnie uchwalił re-

ner Neuste Nachrichten“ w depeszy z Berlina podają następujące wiadomości, dotyczące rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Przyjazd min. Hermesa do Berlina tłumaczy w kołach niemieckich tem, że rokowania mimo niewątpliwej przyjaznej atmosfery nie doprowadziły jeszcze w żadnym punkcie do porozumienia. Dotyczy to przede wszystkim kompleksu spraw omawianych przez komisję prawniczą. Zdaje się, że ze strony polskiej wysuwane są trudności w kwestii żądań niemieckich, dotyczących osiedlenia się osób prawnych, dla których Niemcy domagają się największego uprzywilejowania. Min. Hermes pragnie widocznie poinformować się o rozmowie między kanclerzem Müllerem a min. Zaleskim, która jak słychać doprowadziła te sprawy do porozumienia.

W kwestii rozporządzania o strefie granicznej dotychczas nie doszło do wyrównania różnicy zdań. Przypuszczają jednak, że przeciwieństwa te nie są do nieprzezwyciężenia.

Liczą się tutaj z dłuższym trwaniem tych rokowań.

==o==

zolię domagającą się kategorycznie wprowadzenia napowrót obostrzeń weterynaryjnych w imporcie mięsa z zagranicy. Rezolucja wyraża przekonanie, że rząd Rzeszy w rokowaniach handlowych z Polską uwzględni żywotne interesy hodowców nierogacizny Saksonii. Landbund saski żąda wprowadzenia odpowiedniej wysokości stawek celnych na wwóz karto-

W nienawiści do Polski.

Wilno, 20 września. (AW). Od kilku miesięcy w litewskich szkołach Tow. oświatowego „Ritas“ są w użyciu mapy, na których Wilno i szereg powiatów województwa wileńskiego nosi barwy państwa litewskiego. Mapy te zaopatrzone są w objaśnienia, że są to ziemie okupowane. Według tych map uczy się dzieci litewskie w Pol-

sce nienawiści do państwa polskiego. Kuratorium wydało w tej sprawie okólnik zabraniający używania podobnych map, jednak podczas wizytacji w jednej ze szkół „ritasowych“ znaleziono kowieńskie mapy propagandowe. Pociągnęło to za sobą zamknięcie szkoły.

==o==

Arcybiskup marjawicki przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G) Z Płocka donoszą: Trzeci dzień procesu marjawickiego rozpoczął się po krwawej awanturze przed gmachem sądu, która poruszyła całe miasto. Oto szofer marjawicki, Ignacy Mischczak, przywiozłszy pod gmach sądowy duchownych marjawickich, rzucił się na stojącego na schodach sądu Eug. Jabłońskiego, uderzając go kilkakrotnie w głowę żelaznym bolcem. Jabłoński zalany krwią padł na ziemię. Mischczak aresztowany przez policjanta, stawiał opór. W komisariacie zeznał, że rzucił się na Jabłońskiego dlatego, iż obawiał się, że Jabłoński napadnie na księży marjawickich. Tłumaczenie to nie wygląda wiarygodnie. Prawdopodobnie chodzi tu o unieszkodliwienie człowieka, który mógłby świadczyć przeciwko marjawitom.

W trzecim dniu procesu zeznawała jako jeden z najważniejszych świadków oskarżenia, Halina Fijałkowska, lat 17, pensjonarka instytutu marjawickiego. Należała ona do 12 wybranych mandolinistek, które odwiedzały biskupa Kowalskiego. Odczytany onegdaj akt oskarżenia przytaczał jej opowiadanie o czynach lubieżnych, jakich Kowalski dopuszczał się w stosunku do niej i jej ko-

leżanek. Widywała koleżanki, wychodzące od Kowalskiego po całonocnej tam bytności, przyczem dziewczęta mówiły, że czas spędzały na „nocnej adoracji“.

Następnie zeznawała Helena Niewiadomska, b. zakonnica marjawicka, lat 20, ładna, wysoka, szczupła szatynka, z obciętymi włosami, twarz pociągła o stanowczym wyrazie. Zeznawała przedko, mówiła głośno i dużo. Jeden z prawników, który po zeznaniach Niewiadomskiej wyszedł z sali rozpraw na kurytarz, wyraził się w ten sposób o tych zeznaniach: „To już wkracza w dziedzinę obłędu mistyczno-erotycz.“.

Zeznania Niewiadomskiej przed sędzią śledczym odczytane były w akcie oskarżenia. Niewiadomska była kilkakrotnie sama w pokoju u Kowalskiego, który kazał jej się rozbierać.

Z kolei przy drzwiach zamkniętych przysłuchano b. zakonnicę marjawicką, Bandurską. Jej zeznania przed sędzią śledczym również były odczytane w akcie oskarżenia. Bandurska w sposób szczegółowy opisywała noce, spędzone u Kowalskiego. Są to rzeczy, które odczytywane na sali wywołały wśród słuchaczy łme wstydu.

Drobiazgi.

„ABC“ donosi z Wilna, że w jednym z mieszkań przy ul. Zygmuntowskiej znaleziono zamaskowana kasę pancerną, stanowiącą własność (przed wojną) dzierżawcy tego mieszkania rosyjskiego dygnitarza. Po otwarciu kasy znaleziono sznur pereł i szlachetne kamienie. Właściciel mieszkania domniósł o tem policji, która zabezpieczyła skarb i zawiadomiła władze skarbowe. Skarb oszacowany jest na sumę 4 milj. zł. Bogactwa te przeszły na własność Skarbu Państwa.

Marszałek Sejmu p. Daszyński w towarzystwie sekretarza osobistego p. Wernickiego udaje się w piątek do Stanisławowa na uroczystość 200-letniego jubileusza pierwszego gimnazjum państwowego. P. Daszyński uczęszczał swego czasu do tej szkoły i został wydany przez władze austriackie. Ze Stanisławowa udaje się pan Daszyński do Czarnkowej pod Krakowem, gdzie weźmie udział w uroczystości na polu bitwy pierwszej walki legionistów stoczonej w roku 1914.

Sprowadzenie zwłok śp. Szałasą. W związku z zapowiedzianym przewiezieniem z Bagdadu zwłok śp. porucznika Szałasą okazuje się, że rząd angielski nie zezwala na ekshumację zwłok przed upływem roku od chwili pogrzebu. Wobec tego departament lotnictwa zmuszony jest odłożyć sprowadzenie zwłok śp. por. Szałasą do przyszłego roku.

Najbliższy kongres przeciwalkoholowy wyznaczony na rok 1931 odbędzie się w Polsce w Poznaniu.

Władze samorządowe Lizbony wydały rozporządzenie wzbraniające z dniem 1 października chodzenia po ulicach miasta bosymi. Winni przekroczenia tego zakazu karani będą w drodze administracyjnej.

13-sto letni szef bandy zbrodniarzy. Pod Paryżem w Viroflay przyłapana została przez policję banda młodziaków przestępców. Jednym z najmłodszych członków bandy był jej „szef“, liczący lat 13. Odznaczał się on nieopisaną zrecznością. Zaczął karierę od okradzenia swoich rodziców, poczem pookradał wszystkich większych kupców z sąsiedztwa.

Fabryka fałszywych 50-cio groszówek. Onegdaj we wsi Zadorożne w pobliżu Filipowa w mieszkaniu braci Polawskich władze śledcze wykryły fabrykę fałszywych 50-groszówek. Ustalono, że Polawscy już od dłuższego czasu fabrykowali z ołowiu i aluminium 50-groszówki, których zdolali puścić w obieg na sumę 1000 zł. Podczas rewizji znaleziono cały warsztat oraz 160 sztuk fałszywych monet.

Jeszcze jedna sucha gmina. W ubiegłą niedzielę odbył się w Osiełcu koło Jordanowa plebiscyt w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. W wyniku głosowania bezwzględna większość oświadczyła się za zakazem sprzedaży alkoholu. Przeciw wnioskowi padło zaledwie 8 głosów, oddanych prawdopodobnie przez miejscowych szynkarzy. Z dn. 1 października wszystkie szynki w Osiełcu zostaną zamknięte.

Czwartkowy konkurs hippiczny w Łazienkach przyniósł szereg triumfów ekipie francuskiej, która między innymi zdobyła pierwszą nagrodę im. Frydryka Juriewicza oraz w konkursie potęgi skoku.

Wielką sensację wywołał tu lot nad kanałem Lamanche aparatu nowego typu t. zw. samolotu śrubowego. Lotu dokonał sam wynalazca hiszpański aeronauta de la Cierva na aparacie Autogyro. Zalety tego aeroplanu polegają na niemal prostopadłym startowaniu i lądowaniu.

Przegląd prasy.

KRZYWE ZWIERCIADŁO.

„Epoka” polemizując z „Gazetą Warsz.” pisze:

Prawda jest, że ogólna sytuacja narynku pieniężnym, na tle deficytu naszego bilansu handlowego i stagnacji w Ameryce, odbiła się, bo nie mogła się nie odbić, na bilansie Banku Polskiego.

Gdy na dzień 31. 12. 1927 r. zapas kruszców i dewiz (tak zaliczonych jak i niezaliczonych do pokrycia) wynosił — 1.415 milj. zł., to na dzień 10. 9. 1928 r. zapas ten wynosił 1.278 milj. zł., czyli mniej o 137 milj. zł.

Stan ten mało odbiega jednak od stanu, jaki się wytworzył po zachowaniu pożyczki stabilizacyjnej — 1.303 milj. zł. na 10. 11. 1927 r.

Widzimy więc, że sytuacja obecna nie powinna wzbudzać żadnych obaw i że nawet nie zachodzi potrzeba uciekania się do restrikcji kredytowych.

„Gazeta Warszawska”, chcąc widocznie spotęgować wrażenie, drukuje grubymi czcionkami, że zapas walut i dewiz w Banku Polskim zmniejszył się o 202,2 milj. zł.; nie nadmieniamy natomiast, że równolegle zapas kruszców (złota) zwiększył się o 87 milj. zł.

Czytelnicy więc odnoszą wrażenie gorszego stanu rzeczy, niż jest w rzeczywistości.

Nie jest również rzeczą wykluczoną, że gazeta ta czyni to nieświadomie — na skutek właściwego jej dążeń, który sprawia, że się widzi jedynie to, co jest czarne dla zwyczajnego śmiertelnika, świeższe zaś dla „wyspy moralności”.

Nie mówimy już o tem, że dążeń tego rodzaju może być wysoce szkodliwym dla państwa i że wywołuje on wstręt nawet w zagranicznej, bezstronnej, a światłej opinii, czemu dał wyraz w czasie swej bytności w Polsce wiceprezes nowojorskiego banku emisyjnego p. Harrison; rozumiemy bowiem, że „wyspa moralności” ma swoje cele, które nie pokrywają się bynajmniej z interesami Państwa.

Winnimy zaakcentować jednak, że informując w ten sposób swych przyjaciół partyjnych i podniecając ich aspiracje, „Gazeta Warszawska”, może im sprawić gorzki zawód.

Przyjaciele ci mogą w przyszłości, gdy obudzone nadzieje okażą się płomieniami, powziąć do czcigodnej gazety słuszną pretensję.

„RERUM ORIENTALIUM”.

W „Kurierze Warszawskim” czytamy:

„Osservatore Romano” z dnia 14 bm. ogłosił nową Encyklikę Ojca św. „Rerum Orientalium”, wydaną w dniu Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Encyklika ta dotyczy rozpowszechnienia studiów nad Wschodem chrześcijańskim, w celu przygotowania powrotu ludów wschodnich do jedności z Kościołem katolickim.

Po szeregu wspomnień historycznych, a w szczególności po wspomnieniu o założeniu w XIII. wieku kolegium wschodniem w uniwersytecie paryskim, wskazuje Ojciec św. poczynania Papieża, w celu pogłębienia znajomości Wschodu i stwierdza, że Zachód nie zna dostatecznie warunków religijnych Wschodu.

Właśnie ta nieznajomość utrudnia powrót dysydentów na łono Kościoła katolickiego.

Wprawdzie niektóre uniwersytety katolickie, jak w Paryżu, Lugdunie (Louvain) i Lille posiadają już katedry wschodnie, lecz rzeczą nieodzowną jest wprowadzić wykłady o Wschodzie także w seminarjach.

Aby pozyskać wyszkolone w tym kierunku siły, zaleca Papież biskupom wysyłanie księży do założonego przez Benedykta XV. a zorganizowanego przez Piusa XI. papieskiego Instytutu wschodniego w Rzymie.

W końcu Ojciec św. podkreśla nieodzowną konieczność otwarcia w Instytucie orientalem biblioteki naukowej, z którejby korzystali mogli także dysydenci, gdyż poznawszy tam prawdziwą naukę Rzymu, znajdą łatwą drogę do jedności ze Stolicą Świętą.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WPISY do jednorocznej SZKOŁY przysposobienia KUPIECKIEGO

Marji Konrad-Kwolekowej

dla młodzieży w wieku 13-17 lat
Program według Minist. R. i O. P. obejmuje: polskie, historię, higienę, kaligrafię, gimnastykę — Księgowość i kantor, arytmetykę handlową, naukę o handlu i wexlachs, geografję gospod. i towaroznawstwo.

Ukończenie Szkoły zwalnia od obowiązku uczęszczania na wieczorne kursy dokształcające. 9527n

WPISY i informacje w godz. 10-11 i 5-8 do dnia 22 września br.

„Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14, II p.
Dojazd wozami tramwajowymi. Nr. 2, 3, 7, 9, 11

Aktualne zagadnienia gospodarki gminnej.

PRZEMÓWIENIE KOMISARZA RZĄDU JANA STRZELECKIEGO NA POSIEDZENIU RADY PRZYBOCZNEJ W DNIU 20 BM.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady przybocznej p. komisarz Strzelecki wygłosił następujące przemówienie:

„Przed ustąpieniem ze stanowiska, które zajmuję, poczuwam się do obowiązku zakomunikowania Panom moich poglądów na pewne aktualne zagadnienia gospodarki gminnej miasta Lwowa. Chcę tu mówić o tych sprawach wyłącznie, które wchodziły w najbliższy zakres działania, a które z braku czasu nie zostały doprowadzone do końca.

STATUT ORGANIZACYJNY.

Za czasów mojego urzędowania opracowany został nowy statut organizacyjny Zarządu miasta. Polecilem go już wprowadzić w życie. Nie starczyło mi jednak czasu na skontrolowanie, a wskutek tego i wygłaskanie tego zarządzenia. Tyle jest bowiem w biurach Magistratu konserwatywnu i bezwładu, że trzeba osobiście dopilnować szeregu zarządzeń, które naruszają ustaloną, a niecelową podział i porządek pracy. Należy więc dopilnować tego, by nowy statut wszedł w życie.

W pracowników Gminy m. Lwowa próbowałem tożnać ducha inicjatywy, odpowiedzialności, próbowałem przyuczyć do samodzielnego myślenia o sprawach i potrzebach Gminy. Pewne rezultaty w tej dziedzinie osiągnąłem. Jest jednak jeszcze w tej dziedzinie bardzo dużo do zrobienia. Wiele jest jeszcze bardzo biurokratycznej bezduśności i formalistyki. Trzeba to koniecznie wyplenić. — Stąd aktualnem jest zagadnienie dalszej wymiany mózgów — konieczność roztania się z tymi, którzy nie są w stanie nic już dać z siebie Gminie, nie są w stanie zapłodnić żadną myślą, ani ożywić jej gospodarki.

Zostawiam memu następcy przygotowany projekt etatów pracowników Gminy. Sądję, że wnioski do których doszedłem, mają względną wartość, choćby dlatego, że ostatecznie sprawa będzie mogła być na dłuższy czas przesądzona, po wydaniu ustrojowych ustaw samorządowych.

Niezmierznie dużo jest do zrobienia w dziedzinie uproszczenia manipulacji biurowej.

BUDŻET I POŻYCZKA INWESTYCYJNA.

A teraz słów kilka o naszych sprawach finansowych. Budżet za rok 1927/28 wskutek tego, że nowe źródła podatkowe późno zatwierdzone, późno zaczęły być wydajnymi wykazał początkowo niedobór 417.000 zł. — Polecilem natychmiast po uruchomieniu tych nowych źródeł odprowadzać wpływy z tych źródeł za pierwszy kwartał rachunku bieżącego, a ostatni ubiegłego roku budżetowego na specjalny rachunek. — Źródła te zaczęły być tak wydajne, że wpływy pozwalają nie tylko na pokrycie tego niedoboru, ale również dodatkowego zapotrzebowania kredytów na budżet nadzwyczajny roku ubiegłego w kwocie zł. 380.000, a nawet pozostanie pewna nadwyżka na budżet roku bieżącego, plus minus 370.000 zł.

Również pomyślnie przedstawia się wpływy budżetu zwyczajnego roku bieżącego. Jeżeli Panowie przeczernie postępując, nie uchwalą nowych wydatków, — bez nowych źródeł pokrycia — realizacja budżetu zwyczajnego nie napotka na żadne trudności.

Jak Panom wiadomo — nie zaciągaliśmy pożyczki zagranicznej długoterminowej, a to ze względu na stan rynku światowego i możliwość oczekiwaną na pomyślniejsze koniunktury. — Momentu tych pomyślniejszych koniunktur oczekiwać należy na przełomie roku kalendarzowego — pamiętajmy to zapewniłam mamy możliwość realizowania planu inwestycji w trochę zwięzonym rozmiarze. A to przy pomocy pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego i Warszawskiego Banku Dy-

skontowego. — Mamy zapewnienie możliwości prolongaty obu pożyczek na wypadek gdyby zaciągnięcie długoterminowej pożyczki zagranicznej miało ulec odroczeniu.

Gdy mowa o pożyczce długoterminowej zagranicznej wychodzę z tego założenia, że winna ona wynosić pięć milionów dolarów.

Majątek gminy wart jest przeszło dwieście milionów złotych, a obciążenie wynosi około dwudziestu milionów złotych. Stosunek tych dwu liczb wskazuje na możliwość dalszego obciążenia gminy pożyczką długoterminową na cele dalszego rozwoju gospodarki gminnej.

Biorąc pod uwagę koszt pożyczki, pożyczka w kwocie pięć milionów dolarów da około 35 milionów złotych. Przedstawiony Panom na wiosnę projekt inwestycji obejmował sumę około 32 milionów złotych. Projekt ten był wszechstronnie rozważony, a wskutek szeregu słusznych, krytycznych uwag, jakoteż pewnych informacji, jakie otrzymaliśmy o stanowisku rynku światowego co do zużycia pożyczki musi ulec pewnym zmianom. Na treści tego projektu odbić się musi również w silnym stopniu zdecydowane już w zasadzie przyłączenie do Lwowa szeregu gmin podmiejskich.

Po pierwsze uważałem za konieczną przynajmniej częściową spłatę pożyczek w Miejskiej Kasie Oszczędności w kwocie około 2 i pół miliona złotych, albowiem są one względnie drogie, poza tem dobrze jest, ażeby gmina miała pod ręką źródło, z którego można byłoby czerpać do zaspokojenia chwilowych trudności kasowych. Znacznie większe od początkowo preliminowanych kwot trzeba będzie ułożyć w Miejskich Zakładach Elektrycznych, w Zakładzie Gazowym i Wodociągowym, w związku z koniecznością rozszerzenia tych zakładów i przystosowania ich do częściowego przynajmniej pokrycia potrzeb Wielkiego Lwowa.

Również większe niż początkowo preliminarowane kwoty zużyć trzeba będzie na budowę hal targowych. — Tak samo wzrosnąć muszą wydatki na drogi.

Nie ma tu wcale kredytów na budowę szkół i budynków administracyjnych gminy. Na te wydatki potrzebna jest kwota około dziesięciu milionów złotych. Uważam za konieczne, ażeby gmina miasta Lwowa na realizację tych wydatków zaciągnęła pożyczkę obligacyjną wewnętrzną. Tak postąpiła już Warszawa i na tę samą drogę wkracza Kraków.

Gdyby pożyczkę tę dało się zrealizować w skromniejszym rozmiarze, trzeba będzie zdaniem moim zaniechać wznoszenia budowli na potrzeby administracyjne, na budowę domów mieszkalnych będzie miało miasto do dyspozycji pewne, choć ograniczone środki z funduszy rozbudowy.

Słów kilka chcę powiedzieć na temat budżetu zwyczajnego na rok 1929-30. Budżet na rok 1921 wynosił około 21 milj. zł. Budżet na rok 1929-30 uwzględniając annuitet pożyczki zagranicznej długoterminowej i potrzeby przyłączonych przedmieść będzie musiał wynosić około 25 milionów zł. Na zasadzie obliczeń, które poleciłmi dokonać śmiem twierdzić, że bez wprowadzania nowych źródeł dochodu możemy liczyć na osiągnięcie w roku 1929-30 wpływów w sumie 25 milionów złotych. Spłata annuitetu w roku 1930-31 nastęrczałaby już mniej trudności wobec uruchomienia wpływów z nowych inwestycji.

Proszę Panów. W ciągu roku urzędowania starałem się wpoić w pracowników gminy to przekonanie, że budżet obowiązuje i że należy podawać zapotrzebowanie kredytów po głębokiej rozprawie i dokładnej kalkulacji.

Stwierdzam, że rzeczywistość odchyła się nieco od ideału. Specjalnie obciąża to Panów inżynierów, czy to przy preliminarzowaniu kredytów, czy też po tem, przy realizacji budżetów. Mówię publicznie o tem niedomaganiu, gdyż może być ono groźnem, o ile mu się zawczasu nie zapobiegnie.

DOBRA MIEJSKIE.

Dużą ilość swojej pracy i uwagi będą Panowie musieli poświęcić sprawom zarządu dóbr miejskich. W tej dziedzinie niejedno zostało uporządkowane, lub zapoczątkowane, ale do zrobienia jest jeszcze niezmiernie dużo. Wchodzi w grę i sprawy natury gospodarczej, organizacyjnej i personalnej.

Wymiana mózgów, o której mówiłem poprzednio, winna nastąpić w zarządach rewirów leśnych w stopniu wydatnym. Zaczętem likwidować rolną gospodarkę miejskiego Zakładu Aproprowizacyjnego i uważam za konieczne kontynuowanie tych poczynani.

APROWIZACJA.

Zgodnie z wytycznymi państwowej polityki aprowizacyjnej, miasto powinno dążyć do tego, by miało do swej dyspozycji niezbędne urządzenia techniczne, zapewniające mu możliwość prowadzenia polityki aprowizacyjnej we właściwym zakresie. Mam tu na myśli elewator, młyn, piekarnie, mleczarnie. Nie wchodzę narazie w to zagadnienie, w jaki sposób miasto zapewni sobie możliwość dysponowania temi urządzeniami.

Goręcej opiece Panów polecam sprawę statków przedsiębiorstw miejskich. Statuty te zostały opracowane, częściowo już przyjęte przez Magistrat i niebawem zostaną przedłożone Komisji przedsiębiorstw miejskich.

W miejskich Zakładach Elektrycznych na wniosek Dyrekcji zarządziłem szczegółową lustrację. Rzeczoznawcy przedłożą Panom wyniki swych prac. Z ich relacji wynika konieczność gruntownej reorganizacji Miejskich Zakładów Elektrycznych.

Zwracam uwagę Panów na konieczność gruntownej reorganizacji prac w miejskiem biurze statystycznym, które musi stać się naprawdę źródłem niezbędnych informacji o życiu gminy i życiu społeczeństwa w obrębie tej gminy.

Na wiele jeszcze innych rzeczy chciał bym i mógłbym zwrócić uwagę Panów. Jeżeli tego nie czynię, to po pierwsze dlatego, aby się nie rozpraszać na szczegóły, po drugie dlatego, że w Prezydium Zarządu miasta pozostają nadal obaj moi zastępcy.

Kierowali oni znacznymi odłamami gospodarki gminnej, są źródłem wiedzy i doświadczenia w tych dziedzinach i będą w dalszym ciągu współpracowali z Panami.

Korzystam z okazji, aby moim zastępcą p. prof. drowi Maksymilianowi Matakiewiczowi i p. staroście Romanowi Frankowskiemu wyrazić z tego miejsca publicznie serdeczne podziękowanie za ich rzetelną i lojalną współpracę w ciągu całego okresu mojego urzędowania. Dziękuję również Panom raz jeszcze za to, że zgodzili się wziąć na swe barki ciężar współpracy z komisarzem Rządu, a więc podjęli się pracy odpowiedzialnej i ryzykownej.

Zrobiliście to Panowie w interesie publicznym w warunkach trudnych, wymagających dużo cywilnej odwagi. Za zycielną współpracę dziękuję Panom raz jeszcze.

Kończąc swe przemówienie, mogę Panów zapewnić o mem gorącym przywiązaniu do tego miasta i jego potrzeb.

Wobec tego, że idę do Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będziemy mogli z sobą nadal współpracować, a mój czas i pracę będę mógł i na tamtem stanowisku zużytkować dla dalszego rozwoju miasta Lwowa.

Po manewrach armii czerwonej.

Wielkie manewry kijowskie armii czerwonej skończyły się. Dnia 16 września w Kijowie odbyła się pod przewodnictwem komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa, dłuższa konferencja korpusu oficerskiego, poświęcona teoretycznemu omówieniu kijowskich manewrów. W konferencji tej wzięli udział nie tylko dowódcy poszczególnych formacji, które w manewrach uczestniczyły, lecz również delegaci dowództwa politycznego armii czerwonej.

Szef sztabu manewrowego, Triandafilow, wymienił wszystkie braki tegorocznych manewrów przy specjalnym uwzględnieniu błędów, jakich dopuścili się poszczególni dowódcy i bardzo pochlebnie wyraził się o działalności batalionów towarzystwa awia cyjno - chemicznego.

Równocześnie z manewrami wojskowymi odbywały się w roku bieżącym w okręgu kijowskim manewry „polityczne” armii czerwonej, których zadaniem polegało na wypróbowaniu sprawności aparatu agitacyjnego dowództwa politycznego armii. O przebiegu manewrów „politycznych” referował na konferencji dowódców kierownik sekcji politycznej armii, Griczmanow. Podkreślił on między innymi, że podczas manewrów te warstwy społeczne ludności, na których opiera się rząd sowiecki, a więc robotnicy oraz biedni i mniej zamożni chłopci, okazali kierownikom manewrów na każdym kroku swe czynne i skuteczne poparcie.

Równocześnie jednak, — oświadczył Griczmanow — obserwować było można w pewnych chwilach brak odpowiedniego współdziałania pomiędzy kierownikami akcji politycznej a przywódcami niektórych formacji wojskowych.

Główny kierownik manewrów, szef sztabu armii czerwonej, Szaposznikow, omówił szczegółowo stronę operacyjną manewrów kijowskich, podając przytem skrupulatną analizę działalności wszystkich rodzajów broni, które w manewrach tegorocznych brały udział.

Pod koniec konferencji przewodniczący udzielił głosu komisarzowi spraw wojskowych, Woroszyłow, który na podstawie ostatnich manewrów omówił naczelną zadania armii czerwonej na najbliższą przyszłość. Wyszczególniając braki, jakie manewry wykazały w dowództwie i w działaniu poszczególnych jednostek wojskowych, Woroszyłow podkreślił konieczność usunięcia wszystkich tych braków w terminie jaknajkrótszym. Bardzo pochlebnie wyraził się Woroszyłow o działalności ukraińskiego Czerwonego Krzyża i o akcji pomocniczej sowieckiej kooperacji, która w czasie manewrów kierowała akcją aprowizacyjną.

W roku bieżącym zwrócono podczas manewrów specjalną uwagę na należyte współdziałanie poszczególnych rodzajów broni, jako też na należyte posługiwanie się środkami technicznymi.

Po zakończeniu manewrów formacje wojskowe, które w manewrach tych brały udział, odkomenderowane zostały na dłuższy wypoczynek.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Przez władze dozwolona
Zupełna Wysprzedaż
konfekcji dziecięcej, trykotaży,
jedwabli i dodatków do krawieczyzny
Maks Goldberg
Lwów ul. Halicka 9. Tel. 42 51. 9641n

KOPERNIK

Dziś Premiera!

MARYSIENKA.

Wielki dramat bohaterstwa i miłości, w 14 dużych aktach na tle walk legionistów-szałeni-
ców przezwaną „NAWIE-
KSZA PARADA p. t.**MY PIERWSZA BRYGADA...!**Realizacja Leonarda Boczkowskiego. W rolach głównych: przez prasę całej Polski
przezwaną polskim SLIMEM Jerzy KUBUSZ, Irena Gawędzka, Marjan Czauski, Aleks.
Starża, B. Szczurkiewicz. Początek seansu codz. o 3-ej. 9682n

Niemieckie reparacje a sprawa „Anschlusu”

Wychodzące w Wiedniu pismo „Weltblatt” przyniosło w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawy artykuł, poświęcony głośnej sprawie zjednoczenia austro - niemieckiego. Pismo stwierdza, iż na drodze do realizacji planu „anschlusu” piętrzą się tak poważne przeszkody, że zainteresowane koła powinny bardzo poważnie się nad nimi zastanowić. Trudności te wynikają nie tylko z obowiązujących traktatów pokojowych i negatywnego wobec planu anshlusu stanowiska Francji, Włoch i Małej Ententy, lecz przede wszystkim mają swe źródło w reparacjach wojennych, jakie Niemcy płacić muszą państwu zwycięskiemu.

Chcąc się zjednoczyć z Niemcami, ma Austria dwie możliwości: albo będzie Austria równouprawnionym członkiem Rzeszy Niemieckiej i jako taki, korzystając ze wszystkich praw przysługujących poszczególnym niemieckim państwom związkowym, weźmie na siebie również ich wszystkie obowiązki, a więc i obowiązek płacenia reparacji wojennych, albo też zajmie wśród państw Rzeszy specjalne stanowisko i wtedy od obowiązku płacenia odszkodowań wojennych zostanie zwolniona. Pierwsza możliwość jest — zdaniem „Weltblattu” — dla Austrii

nie do przyjęcia; stosownie do liczby ludności przypadłaby na Austrię z tytułu udziału w niemieckich reparacjach kwota 400 milj. szylingów, a tak wielka suma musiałaby, rzecz jasna, w wysokim stopniu obciążyć austriackie gospodarstwo narodowe. Nadto w razie przeprowadzenia zjednoczenia absolutnego powstałoby bardzo poważne niebezpieczeństwo dla austriackiego przemysłu, który nie mógłby konkurować z daleko lepiej rozwiniętym przemysłem Rzeszy.

Pozostaje więc druga możliwość: zjednoczenie z zastrzeżeniami. Dla Austrii rozwiązanie takie mogłoby być korzystne, dla Niemiec jednak byłoby ono nie do przyjęcia już choćby przez wzgląd na to, że zachodziłaby uzasadniona obawa, iż przemysł niemiecki przeniósłby swe centrale na terytorium uprzywilejowanej Austrii, by w ten sposób uchylić się od obowiązku płacenia podatków reparacyjnych. — Swe uwagi kończy „Weltblatt” stwierdzeniem, że wszelkie rozmowy na temat „anschlusu” tak długo będą bezcelowe i nierealne, dopóki politycy Austrii i Niemiec nie znajdą takiego praktycznego rozwiązania tego problemu, który byłby do przyjęcia dla obu zainteresowanych stron.

==○==

Cerkiew prawosławna w Polsce.

W łonie polskiej cerkwi prawosławnej od dłuższego już czasu odbywa się ostra walka nie religijna, lecz polityczna między panrusycyzmem, uważającym domowę cerkiewną za wyłączną własność rosyjską i ukraiinizmem, który widzi w cerkwi środek do wyzwolenia się narodowego, do przecięcia więzów rosyjskich, które Moskwa z najlepszym skutkiem wykuwała i hartowała w kierowanych przez ośrodki wyłącznie rosyjskie kuźniach cerkiewnych.

Zamieszkujący Polskę Rosjanie są w olbrzymiej większości imperjalistami moskiewskiej marki, dla których emancypacja ukraińska jest kością nie do przełknięcia, a obecne wschodnie granice Rzeczypospolitej są gwałtem ruskim, oczekującym naprawy ze strony przyszłej „niepodzielnej” Rosji i którzy w rosyjskości cerkwi prawosławnej widzą jeden z najbardziej zasadniczych atrybutów przyszłego zcałkowania w granicach starego caratu.

Ukraińcy kierujący się mirażem przyszłego oderwania naszych województw wschodnich na rzecz również „niepodzielnej” Wielkiej Ukrainy państwowo niepodległej, pragną ze swej strony wyzyskać autokefalizm korzystającej z bardzo szerokich swobód w Polsce, cerkwi prawosławnej dla swojej polityki zwróconej przeciwko Moskwie i Warszawie. Oba więc kierunki orientujące się jeden na Moskwę, drugi na Kijów są z interesem naszym państwowym sprzeczne, a ferment wytwarzany w cerkwi przez Rosjan i Ukraińców, jest bardzo poważny i w najwyższym stopniu niepokojący, bo świadczy, że w zabiegach obu stron cerkiew gra rolę nie celu, lecz instrumentu posunięć i zamierzeń ściśle politycznych, wobec których władza i opinia polska nie mogą zajmować stanowiska bezczynnej neutralności.

Nasi obywatele wyznania prawosławnego obowiązani są pamiętać, że Polska w rewanżu za bezgraniczny ucisk i krwawe prześladowania, jakim uległ Kościół katolicki za czasów caratu nie tylko ze strony rządu, ale i

olbrzymiego odłamu społeczeństwa rosyjskiego — dała prawosławiu wielką i bardzo szeroką możność rozwoju we wnętrznego, możność, opartą na podstawach najhumanitarniejszej tolerancji. Polska jest dzisiaj jedynym krajem gdzie odłam dawn. prawosławia moskiewskiego ma zupełną możność i swobodę życia i rozwoju, bo w republikach sowieckich jest ono przedmiotem ohydnych prześladowań, lub zdradza wobec władz sowieckich objawy nie mniej ohydnej tolerancji, a na emigracji poważna liczba biskupów prawosławnych z metropolitą Eulogiuszem na czele wyraża uległość przed metropolitą moskiewskim Sergiuszem naczelną głową zsowietyzowanego prawosławia.

Dwunastego czerwca br. metropolita Eulogiusz, rezyd. w Paryżu wydał do emigrantów rosyjskich list pasterski, w którym między innymi oświadcza: — „Niezależnie od takiej, lub innej oceny działalności metropolity Sergiusza (zastępcy wszechrosyjskiego Patriarchy... z ramienia Sowietów!) — on i kierowany przez niego czasowy synod patriarszy (również... pod opieką Sowietów zebrany i pozostający!) są w obecnej chwili jedynym legalnym organem najwyższego zarządu cerkwi rosyjskiej, który otrzymał swą władzę od czasowego opiekuna (blustitiela) tronu patriarszego, metropolity Piotra w dniu 1 stycznia 1927 r. I dlatego posiada on całą siłę swego kanonicznego autorytetu, jako głowa rosyjskiej cerkwi prawosławnej przez którą jedynie możemy zachować nasz kontakt z wszechświatową cerkwią prawosławna.

Niepodobna jest głębiej pograżyć się w zamęt i gdyby zamieszkujący Polskę Rosjanie i Ukraińcy mieli istotnie na widoku dobro cerkwi, a nie osobiste cele polityczne, to nie moglibyśmy być świadkami tej walki destrukcyjnej jaką tak żaźń między sobą prowadzą niszczyć fundamenty prawa i ludu w tej jedynej w Europie hierarchii cerkiewnej, która posiada środki i możność dla spokojnego rozwoju życia

religijnego szerokich mas ludności prawosławnej.

Nasi obywatele prawosławni nie umieją jednak cenić dachu polskiego, pod którym prawosławie korzysta z pełnej swobody ruchów, dotyczących kultu i jak gdyby nie chcą rozumieć że Polska, szanując ich przekonania religijne, jednocześnie nie może pozwolić i nie pozwoli na to, aby Cerkiew stała się narzędziem bądź rewanżowego panrusycyzmu, bądź wszechukraińskich dążeń odśrodkowych.

Rząd turecki wobec prawosławia.

Konstantynopol.

Turcja już od dłuższego czasu prowadzi energiczną kampanię przeciwko greck. patriarchatowi w Konstantynopolu. Prasa konstantynopolińska niemal codziennie przynosi dłuższe artykuły, w ostry sposób napadające na miejscowych Greków i na poszczególnych członków synodu. Konflikt ten, który w zasadzie jest konfliktem natury polityczno - kościelnej, w świetle polemik prasowych nabywa pewnych cech walki osobistej, co oczywiście w wysokim stopniu przyczynia się do pogłębiania antagonizmu między przedstawicielami patriarchatu a rzecznikami opinii tureckiej.

Ataki prasy tureckiej są bardzo różnorodne. Przede wszystkim więc zarzucają pisma członkom synodu, że nie są oni jeszcze obywatelami tureckimi i że nie rozwiązały przysięgi, którą w swoim czasie złożyli w ręce króla greckiego. Dalej krytykuje prasa działalność patriarchatu w Azji Mniejszej, nie mogąc naprzykład zrozumieć, dlaczego patriarcha stale wysyła metropolitów do Anatolii, pomimo, iż prawosławnych wcale już tam nie ma. Oficjalny „Džumhuriet” zarzuca w tych dniach patriarchatowi nawet działalność antypaństwową, twierdząc, iż „patriarchat knuje jakieś ciemne plany”. Polemika prasowa między pismami tureckimi a greckim pismem „Anexartitis”, występującem w obronę patriarchatu, nabiera coraz ostrzejszych form.

Szwecja i kraje bałtyckie.

Wizyta prezydenta Estonii, Jana Toennissona, u króla szwedzkiego w pierwszych dniach września br. jest wypadkiem, który posiada doniosłe znaczenie polityczne, gdyż stanowi nowe ogniwo w łańcuchu przyjaźni, jakim Szwecja usiłuje w ostatnich czasach związać z sobą politycznie i gospodarczo kraje bałtyckie.

Prasa szwedcka przypomina dawne kulturalne i polityczne więzy między obu państwami bałtyckimi, pochodzące jeszcze z tych czasów, gdy „Estonia była perłą w koronie szwedzkiej”, zapewnia, że narody estońscy i lotewski zachowują we wdzięcznej pamięci czas panowania szwedzkiego w Estonii i na Łotwie w 16-ym i 17-ym wieku. Zapoczątkowana obecnie przez Szwecję ściślejsza współpraca z krajami bałtyckimi, idąca w parze z ożywieniem stosunków handlowych i gospodarczych jest faktem o doniosłym znaczeniu i rozległych zamierzeniach politycznych Szwecji nad Bałtykiem.

LOKALfrontowy w parterze kompletnie
odnowiony 140 m² objętości 6m
wysoki z dużą wystawą w centrum
miasta**natychmiast do wynajęcia.**Zgłoszenie Grüner, Jagiel-
lońska 20/I p. 9633n

Opieka pozaszkolna nad młodzieżą szkół średnich we Lwowie.

Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich, złożony z przed stawicieli TNSW., Kół rodzicielskich i sfer obywatelskich przy pomocy Wydziału opieki społecznej zorganizował opiekę pozaszkolną dla młodzieży szkół średnich. Opiekę tę zorganizowano dla 14 państwowych gimnazjów i semin. naucz.

Młodzież korzystała z 3 kuchni, gdzie codziennie wydawano 61 obiadów, na terenie szkół wydawano codziennie 731 drugich śniadań i 50 podwieczorków.

Miesięcznie wydawano 1830 obiadów (przez 30 dni), 18.275 drugich śniadań (przez 25 dni), 1250 podwieczorków (przez 25 dni).

Najuboższa młodzież, mieszkająca na peryferiach miasta otrzymywała od Komitetu miesięczne karty tramwajowe w celu umożliwienia jej korzystania z obiadów bezpośrednio po nauce.

Z pomocy tej korzystały dzieci bezrobotnych, sieroty i dzieci niższych funkcjonariuszy państwowych. W kilku wypadkach wydawane obiady do menażek były głównym pożywieniem całej rodziny, zwłaszcza bezrobotnej inteligencji, która tak często jest bezradną wobec nędzy. W czasie wakacji Komitet zorganizował kolonie wakacyjne i półkolonie. Ogółem z kolonii korzystało 286 uczniów, z półkolonii 60 uczniów.

Z nowym rokiem szkolnym Komitet przystępuje do nowej pracy. Ma zamiar znów wydawać obiady, drugie śniadania, oraz pragnie zorganizować świetlice, gdzie młodzież, pozbawiona należytych warunków pracy w domu, odrabiałaby lekcje i spędzała czas na pogadankach naukowych.

Oprócz kolonii wypoczynkowych i rozbudowy półkolonii na szeroka skalę, Komitet przystąpi w tym roku do budowy jednej wzorowej stałej kolonii im. Stanisława Sobieskiego, jako żywy pomnik śp. pamięci Kuratora. — Nadto dla celów krajoznawczych Komitet urządzi w tym roku dwie wycieczki kolonie z Poznańskiem i Wileńskiem.

Na posiedzeniu sprawozdawczym Komitetu wyrażono najwyższe wyrazy wdzięczności i podziękowania pod adresem naczelnika Maszkowskiego i radcy Laskowskiego za ich życzliwość i poparcie akcji Komitetu.

Praca ta byłaby zatoczyła szersze kregi, gdyby nie brak funduszy. Komitet nie rozporządza żadnymi stałymi funduszami. Fundusze swe czerpał

ze składek Kół rodzicielskich i subwencji wydziału opieki społecznej województwa.

Z magistratu otrzymał Komitet dla wszystkich zakładów średnich tylko 3.000 zł. na cele kolonii. Przedsiębiorstwa wszystkie utknęły na martwym punkcie z powodu 40 proc. podatku, które ściągano na rzecz magistratu.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do rodziców młodzieży szkół średnich, jako najbardziej zainteresowa-

nych, by przeznaczony grosz na cele ofiarne składali na cele opieki pozaszkolnej młodzieży szkół średnich.

Młodzież szkolna potrzebuje dziś wydatnej pomocy społeczeństwa. Grożą jej poważne niebezpieczeństwa nie tylko fizycznej, ale i moralnej natury. Uchroni ją tylko i wychowa w miłości dla ojczyzny serdeczna opieka społeczeństwa, które musi wspierać szkołę polską w jej pracach wychowawczych.

Przestępczość w Polsce.

Przeszło 150.000 skazanych w jednym roku za sprawy karne.

Dane, jakimi rozporządzamy, a obrazujące stan przestępczości w poszczególnych częściach Polski, wskazują nam, że i w tej dziedzinie każdy z terenów pozaborczych ma swoją specyficzną, zależną, między innymi, od położenia geograficznego.

Sprawy cywilne?

Z liczby ich można wnosić, że lubimy się procesować. Zobaczymy, co się dzieje pod tym względem w woj. wschodnich i centralnych. Z ostatnich, zupełnie pewnych, obliczeń wynika, że do sądów pokoju i okręgowych na terenie b. zaboru rosyjskiego wpłynęło i wpływa corocznie przeszło 600.000 spraw, z czego na sam okręg warszawskiego sądu apelacyjnego przypada przeszło 300.000 spraw! I co jest charakterystyczne to to, że przeważna część spraw są obarczane sądy pokoju, a więc swarzymy się o rzeczy naogół drobne; bo gdy sądy pokoju na tymże terenie zasypano przeszło 500.000 spraw, to sądy okręgowe niecałami 100.000 spraw.

A wyniki? Wydanie przeszło 140.000 tytułów wykonawczych i przeprowadzenie przeszło 6000 licytacji.

Podobny obraz przedstawia teren województw zachodnich i G. Śląska, a nawet gorszy, jeśli weźmiemy pod uwagę stan zaludnienia oraz obszar. Do tamtejszych sądów powiatowych wpływa rocznie przeszło 400.000 spraw a sądy okręgowe pierwszej instancji miewają ich do załatwienia około 30.000. Charakterystyczne stosunki panują w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim. Z około 450 tys. spraw, jakie wpływają do tamtejszych sądów powiatowych i okręgowych przeszło 350.000 przypada na sam okręg sądu apelacyjnego we Lwowie!

To wszystko sprawy cywilne. A teraz sprawy karne. Na terenie województw wschodnich i centralnych wpływa ich przeszło 1.000.000, w tem

przeważna ilość (nie cały milion) do sądów pokoju i głównie z oskarżeń przez władze policyjne. Inna rzecz, że dziś dużo z tych spraw się umarza (przeszło 200.000), jednak mimo to, cyfry te są bardzo wymowne.

Tereny innych ziem Polski pod tym względem wyglądają znacznie korzystniej, a szczególnie województwa zachodnie i Górny Śląsk. Tam, na przykład, wpływa rocznie „tylko” około 150.000 spraw karnych, a w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim już przeszło 400.000.

Znacznie ciekawiej wygląda statystyka, wykazująca cyfry skazanych w sprawach karnych. Wyziera z niej właśnie owa „smutna specyfika” każdej z b. dzielnic Polski. Jeśli dane z jednego roku pod tym względem uznamy, z rezerwą oczywiście, za przypuszczalny obraz stosunków corocznych, to okaże się, że rocznie w Polsce skazuje się w sprawach karnych przeszło 150.000 osób. Prym w tej dziedzinie wiodą województwa południowe, na które przypada największa liczba skazanych, bo około 60.000. Najbardziej „sprawują się” województwa zachodnie z Górnym Śląskiem, zato tam najczęściej bywa skazywanych dzieci. Ogółem dzieci skazuje się corocznie około 10.000.

Co jest przedmiotem przestępstwa?

Tu występują cechy charakterystyczne b. zaborów. W województwach wschodnich i centralnych jako przestępstwo przeważa kradzież i paserstwo: około 40.000 skazanych. W województwach zachodnich i na Górnym Śląsku przeważa z natury rzeczy nielegalne przekroczenie granicy (około 2000 wypadków), chociaż i tam skazywanych bywa za kradzież i paserstwo po 8000 osób. I jeszcze jedna rzecz: wyjątkowo duża ilość spraw o obrazę cześć, bo około 2000 rocznie. Zato w woj. południowych mamy 23.000 skazanych za kradzieże i około

23.000 skazanych za bójki i uszkodzenia ciała!...

Tak oto wygląda przestępczość w cyfrach. Na pociechę trzeba dodać, że stosunki te stale poprawiają się i że liczba przestępstw z roku na rok maleje.

Jak mieszka Mr. Hoover w Kalifornii?

Członkowie delegacji Narodowej Konwencji republikańskiej, którzy przybyli do Palo Alto w Kalifornii, by odwiedzić p. Hoovera byli najprawdopodobniej zdziwieni widokiem jego rezydencji. Kandydaci do Białego Domu w dalekiej przeszłości pochodzili z drewnianych szałasów, ostatnio z bielonych wил o szerokich werandach, w jakich zamieszkuje stan średni w Ameryce, ale po raz pierwszy w historii Stanów wybrany został kandydat, który zamieszkuje dom, mało różniący się od feodalnego zamku. Przy bliższym przyjrzeniu się, dom ten stojący w sąsiedztwie Leland Stanford University, gdzie oboje państwo Hoover kończyli swoje studia, ztraca nieco wygląd zamku, natomiast przypomina z zewnątrz raczej gmach publiczny, niż siedzibę prywatną. Dach domostwa p. Hoovera, dzieli się na kilka płaskich dachów: na jednym z nich w osłoniętym od północnych wiatrów kątku, płonie na kominku otwarty ogień, około którego w tym łagodnym klimacie gromadzi się zwykle rodzina. Dach i jego terasy, wyłożone czerwona cegła i połączone licznymi schodkami, jest właściwie „home”. Bez względu na pogodę zawsze znaleźć tu można spokojny kącik na drzemkę, lekturę, lub na podwieczorek. Dom zbudowany jest według planów pani Hoover, opracowanych do spółki z architektem - fachowcem. Cały dom jest przepelniony książkami... mieszkatalogowanymi. Bo Mr. Hoover, apostoł porządku, systematyczności i sprawności, ma według swoich przyjaciół jedną słabość: woli służyć nad książkami, niż zabrać się do ich uporządkowania i skatalogowania.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Szkoła tańców
CZESŁAW BURKACIŃSKI - KULIGOWSKIEJ
ul. Tarnowskiego Nr. 43.
przyjmuje wpisy od 6 — 7 wieczór.

JERZY KOSSOWSKI.

15)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

I tak n. p. dawniej robił z całą satysfakcją tragedię ze swego stosunku do Staszki. Podnosiło go to we własnych oczach: on, Józek, chłopak nie mający jeszcze siedemnastu lat, ma romanse z dziewczyną, o którą dojrzały prawie walczyli! — lecz od wypadku z ręką ważniejsze dla niego było kalectwo, otaczające go pewnym nimbem niecodzienności. Staszke widywał jedynie z daleka i od owego dnia z nią nie mówił. Od chwili zaś, gdy spostrzegł, że Wildecki się do niej umizga, i że ona nie ma nic przeciw temu, nabrał dla niej pogardy, pogardy w takim znaczeniu, w jakim używa tego słowa siedemnastoletni mężczyzna. Gardzę nią i nie będę o niej myślał — powiedział sobie. I... często konstato- wał: że nigdy nie myśli o Staszce organicznie, o jej cygańskich czarnych oczach, purpurowych, gorących wargach, o zwirowanych, przez nią i z nią poznanych pocałunkach, żądze budzących... Tak, że nigdy o tem wszyst-

kiem nie myśli... W chwilach takiej samokontroli dostawał wypieków pod oczyma i bardzo gardził Staszka. Z siostrami o Staszce nie mówił nigdy, choć Zośka parę razy starała się mu dociąć. Nie replikował na te wycieczki. Raz tylko, gdy Zośka docięła mu zbyt boleśnie, popatrzył na nią długo i wymownie i rzekł:

— Ja zapłaciłem już kalectwem, więc tej sprawy nie tykaj.

— Przepraszam — zawstydzona się Zośka.

I Józek uczył w tej chwili niesłychanie zwycięstwo: nie tylko przez upokorzenie Zośki, ale przede wszystkim przez to, że się opanował i nie ciał okrutnie zdaniem, jakie już miał na końcu języka; — Daj mi spokój ze Staszka, jak ją sobie z Wildeckim! — Chłopak bowiem zmiarkował, a patrzeć umiał, że każda wzmianka o Wildeckim wstrząsa Zośką zupełnie. Gdyby jednak zaczął o nim mówić, nie skryłby i swego utajonego bólu, że... i Staszka z Wildeckim... Tak! tu był jego triumf nad samym sobą: oto miał tajemnicę, której nikomu nie zwierzył. Był w stanie udźwignąć ją sam, sam jeden, nie zwierzać jej nikomu. A tajemnica stała się tem cięższą, kiedy

razie wieczorem, wracając z nad stawów, gdzie łowił ryby na wędkę, zobaczył w brzozywym łasku Kazkę płaczącą pod jednym drzewem, a Wildeckiego, patrzącego chmurnie w przestrzeń, pod drugim. Ukrył się wtedy w leszczynie z myślą nie o podpatrywaniu, lecz jakby z obawy, by się nie dowiedzieć za wiele. Widział, jak Wildecki po długiej chwili zbliżył się do Kazki i mówił coś, a nie otrzymując od powiedzi, uklonił się nisko i odszedł w stronę grobli. Kazka zaś sprostowała się nagle, ściśnęła pięści i zawołała za nim w głos: tot! Było jednak coś bolesnego w jej krzyku. I od tego czasu Józek był dla siostr dobry, łagodny, mimo ich, czasami usprawiedliwioną irytację budzących, powiedzeń, czy złościwości.

Gdy raz wrócił z oicem z miasteczka, gdzie mu lekarz zdjął wreszcie opatrunkę, zdumiał się niepomniernie: W ganku, przy pięknie nakrytym stoliku siedziała Kazka, a obok niej Wildecki. Józek zeskoczył z bryczki i stanął przed schodkami jak skamieniały. Gdy ojciec wszedł pierwszy na ganek, Kazka wstała, podeszła ku niemu i z ściągniętymi brwiami zakomunikowała:

— Ojcie, pan Wildecki przyjechał prosić o reke Zośki.

A stary Zameyć, zwykle powolny i z namysłem działający, dał tym razem błyskawiczną odpowiedź:

— Za wysokie dla nas progi i Zośka jeszcze ma czas.

A Wildecki, który już przy pierwszych słowach Kazki stał w czekającej postawie, chwycił z ławki kapelusz, skłonił się nisko i z wykrzywioną nerwowo twarzą wyszedł. Pod samą bramą stała jego bryczka. Przeszedł podwórzec, nie oglądając się, i nie oglądając się, odjechał.

A stary Zameyć siadł ciężko w ganku, złożył kapelusz na ławie, tam, gdzie przedtem siedział Wildecki i rzekł głębokim głosem:

— Daj córęś miłka zsiadłego. — I to było wszystko.

Stonko, łaskawe od kilku dni grzało mocno, z sadu szedł słodkawy brzęk łaskomych pszczoł, a od rosnącego muru przybudówki dźwięk murarskich młotków, skracających cegłę przy kantach. Józek stał na podwórzu, dopóki wysoko na bryczce siedzący Wildecki nie znikł na zakręcie, a potem — wszedł na ganek i pocałował ojca w reke.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

21
Września
1928

Piątek

Mateusza

Muro: Maurycyego

Wschód słońca 5:24

Zachód 17:41

TEATR WIELKI.

Piątek 21 września „Księżniczka Czardasza”, operetka, występ Emy Gistedt.

Sobota 22 września o godz. 3 popoł. „Król Zygmunt August”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 22 września wiecz. „Irydion”, dramat — Krasieńskiego, premiera.

Niedziela 23 września o godz. 3.30 popoł. „Narzeczona Bojara”, operetka

Niedziela 23 września „Irydion”.

TEATR MAŁY.

Piątek 21 bm godz. 7.30 wiecz. „Zmar-twienia pana Hamelbeina”, gość. występ. Antoniego Fertnera.

Sobota 22 bm. godz. 7.30 wiecz. „Zmar-twienia pana Hamelbeina”, gość. występ A. Fertnera.

Niedziela 23 bm. godz. 7.30 wiecz. Poraz ostatni „Zmar-twienia pana Hamelbeina”, wyst. gość. A. Fertnera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Pożoga Galicji” (zdobywca serc).

Cinimera: Kobiety! w niebezpiecznym wieku.

Fatamorgana: „Student z Pragi”.

Casino: Greta Garbo jako kusicielka

Kopernik: My pierwsza brzygada.

LEW: S. 182 z hańbiona.

Marysińska: My pierwsza brzygada.

Palace: „Sfalszowane miljaridy”.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1) Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej od 10—3.

— Lwowski „Monmartre” skupia się tam, gdzie w naszym mieście znajduje się oświecający przepychem i wytwornością lokal kawiarni i Baru „Warszawa”. Wszystkie cuda Paryża, Wiednia i Londynu, szampański humor fascynujących rewii, przegląd białych kostiumów — daje program kabaretu i Baru „Warszawa”. Sensacyjną rewelacją w dziedzinie humoru jest Varady. Jedną z najwybitniejszych atrakcji Europy. Najpiękniejszy mężczyzna Messalini jest jednocześnie czarująca kobieta. Orłow, 5-letni fenomen na ksylofonie. Ogoniok, pełna wery i temperamentu subretka cygańska. Olszewska i Forell, ośnie wają w przepięknych kreacjach tanecznych Duet Gert i Jony i wiele innych niespodzianek składa się na arcymilną atmosferę beztroskiej zabawy w miejscu wymarzonego na rendez-vous elity Lwowa, jakim jest kabaret i Bar „Warszawa”.

— Trzy ostatnie przedstawienia „Zmar-twienia Pana Hamelbeina” Stefana Krzywoszewskiego z występowaniem nieporównanego Antoniego Fertnera odbędą się nieodwołalnie w teatrze Małym dziś, tj. w piątek d. 21 bm., sobotę 22 bm. i niedzielę 23 bm., poczem wesoła ta i dowcipna komedia zej-dzie z afisza, ustępując miejsca francuskiej nowości repertuarowej pt. „Kto kogo?” (On ne roue pas Antoinette). Główna rolę kreować będzie Antoni Fertner, który będzie mógł w całej pełni rozwinąć swój nie porównany humor, a którego pobyt we Lwowie liczy się już na dnie. Resztę obsady stanowią pp. Peszyńska, Nyczówna, Wroncki, który wstępny bojem zdobył sobie publiczność lwowską oraz pp. Berski, Nawrocki, Smoczyński, Posiadłowski. Premiera naznaczona na poniedziałek 24 bm.

— Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka” zawiadamia, że dnia 22 bm. o godz. 7 wieczór w sali Kasy Miejskiej przy ul. Akademickiej 13, wygłosi poślanek p. Maria Jaworska odczyt pt. „System Deltonski na tle nowoczesnych kierunków wychowania”. O liczne przybycie uprasza się Koła Rodzicielskie. Wstęp wolny. (Dobrowolne datki na korzyść „Tygodnia Dziecka”).

— Związek Nauczycielstwa Przedszkol. Ognisko Lwowskie komunikuje niniejszem, że Sekretariat oraz Biuro Porady Prawnej urządzone w środy i soboty od 7 do 8 wieczorem w Ognisku (gmach Skarbka, brama 5).

— VIII. posiedzenie Koła Lwowskiego TNSW, odbędzie się dnia 22 bm. w sobotę o godz. 7.30 wieczorem w gimnazjum 1. w sali kl. VIa (parter). Porządek dzienny: 1) sytuacja z początkiem roku szkolnego (refleksje i postulaty), 2) stosunki służbowe nauczycielstwa w Zakładach naukowych im. Zofii Strzalkowskiej i w prywatnym seminarium im. Wyspiańskiego, 3) wnioski i interpelacje.

— Obchód 10-lecia Małopolskiej Straży Obywatelskiej. Opracowanie Księgi pamiątkowej postępuje w rażącym tempie i zostanie ukończona do dnia 30 września br.

Posiedzenie Rady przybocznej.

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE KOM. STRZELECKIEGO.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia przyjęto wnioski komisji — matki przedstawione przez red. Laskownickiego w sprawie zmiany składu poszczególnych komisji. Z porządku dziennego powzięto szereg uchwał drugich oraz na wniosek red. Laskownickiego wydelegowano Szydelskiego, prof. Kozłowskiego, Schmoraka, Decykiewicza i dr. Hersch-tala.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem z uwagi na to, że było to ostatnie posiedzenie, na którym przewo-dniczył p. kom. Strzelecki, ustępujący komisarz rządu wygłosił przemówienie, które podajemy na innym miejscu.

Na sali odezwała się burza okla-sków, radni powstali z miejsc.

Zabrał głos prof. Chyliński, a wspo-mniawszy o delegacji u p. wojewody, wyraził p. Strzeleckiemu imieniem Ra-dy przybocznej wyrazy najgłębszego uznania za jego pracę dla dobra mia-sta i wysokiej czci oraz złożył życze-nie, by na nowym stanowisku w dal-szym ciągu ze swą wielką wiedzą, doświadczeniem i energią pracował ku swemu zadowoleniu a wszystkim a przede wszystkim ojczyźnie na poży-tek. I znów sala zabrznięła od okla-sków a radni powstawszy z miejsc żegnali owacyjnie ustępującego komisa-rza rządu.

Na tem zamknięto obrady.

Delegacja Rady przybocznej u p. Wojewody.

W myśl uchwały Rady przybocznej powziętej na ostatnim posiedzeniu u-dała się wczoraj w południe delega-cja Rady przybocznej do p. wojewody Gólurowskiego, by wręczyć mu u-chwałę żądającą pozostawienia p. Strzeleckiego na stanowisku komisa-rza rządu m. Lwowa. Delegacja zgło-siła się na audjencję zaraz na drugi dzień po posiedzeniu Rady przybocznej. Z powodu jednak przyjazdu mini-stra sprawiedliwości i wyjazdu p. wo-jewody do Warszawy, delegacja mo-gła dopiero wczoraj uzyskać audjenc-ję. W skład delegacji wchodził prof. Chyliński, Litwinowicz, dr. Domasze-wicz, Decykiewicz, dr. Schmorak i dr. Herschtal. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie uchwałę Rady przybocznej. Pan wojewoda odpowiedział, że uznaje motywy, które kierowała się

Rada przyboczna, sprawa jednak zo-stała już przez rząd zdecydowana. Na stanowisko komisarza powołano człowieka, godnego tego stanowiska, męża o szerokich poglądach, bardzo pracowitego i energicznego, dzielnego technika i organizatora. Pod uwagę była brana również kandydatura inż. Halucha - Brzozowskiego, powołano jednak prof. Nadolskiego. Zdaniem p. wojewody będzie to ostatni komisarz rządowy m. Lwowa, gdyż rząd starać się będzie przyspieszyć sprawę przy-wrócenia samorządu w naszym mie-scie. Jak słycał prof. Matakiewicz pozostanie na stanowisku i zast. ko-misarza do czasu zaznajomienia się prof. Nadolskiego ze sprawami miej-skimi, poczem ustąpi na własne ży-czenie.

Przypominamy więc tak dawnym, jak i o-becnym członkom, iżby w powyższym ter-minie nadesłali swoje fotografie wraz z u-wagami i spostrzeżeniami z czasów służby w szeregach organizacji, iżby nie czynili zarzutów Komendzie z powodu pominięcia ich w wykazach członków. Adres: ul. Ha-licka 20, II. p.

— Wsch.-Małop. Zw. em. podof. W. P. i funk. P. P. zawiadamia swych członków i sympatyków, że na walnym zaboru w dniu 16 bm. w miejsce p. Alojzego Piotrow-skiego, który złożył godność prezesa, zo-stał wybrany jako p. o. prezesa p. Jezierski Antoni.

— Kurs dla dorosłych analfabetów i kurs wyższy dla umiających czytać i pi-sać rozpocznie się z dniem 1 listopada br. w szkole męskiej im. św. Antoniego, ul. Głowińskiego 6. Wpisy przyjmuje sekre-tarjat XII. Kola TSL. im. St. Wyspiańskiego przy ul. Łyczakowskiej 1. 57, III. p., co-dziennie między godz. 4—6 wieczorem.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Kra-kowski: bar. Stanisław Heydel, Lwów, Franciszek Goebel z Warszawy, Józef Kruczkowski ze Złoczowa, K. Zawadzki-Ochocki z Jagiellnicy, Emil Levkiewicz z Pragi, ppłk. Aleksander Wiler-Wilsz z Ja-błonny, Henryk Schnitzel z Warszawy, O-skar Leewin z Równa, Mściśław Kocinow-ski z Krakowa, Nikodem Polak z Warsza-wy, Józef Merenholz z Paryża, I. R. Hil-lelsolm z Altony, Herman Bock z Aradu, Maurycy Rappaport z Krakowa, Józef Ko-bylański z Chybia.

— Ustąpienie naczelnika wydz. VI magistratu. Jak się dowiadujemy mia-nowany przez p. kom. rządu Strzelec-kiego naczelnik wydz. przemysłowe-go dr. Romuald Klimów ustępuje z tego stanowiska i powołany został do Warszawy. Dr. Klimów obejmuje bar-dzo odpowiedzialne stanowisko zastę-pcy naczelnika wydziału społeczno-politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Ustępujący naczelnik wydziału VI. w magistracie dał się poznać jako bardzo zdolny i praco-wity urzędnik, a w sferach przemy-słowo-handlowych zyskał sobie wielką sympatię dla swej bezinteresowności, sprężystości i energii.

— Z komisji kulturalno-oświatowej. Na onegdajszym posiedzeniu komisji

kulturalno - oświatowej, odbytem pod przewodnictwem prof. Chylińskiego, zajmowano się rozdziałem subwencji na cele kulturalno - oświatowe. Po dłuższej dyskusji udzielono kilkadzie-siąt subwencji na cele kulturalne w sumie 90.000 zł., a na cele oświatowe w sumie 105.000 zł., przyczem prze-kroczono preliminarz, opiewający na 102.400 zł. Na bursy rozdzielono pre-liminarzowaną kwotę 20.000 zł. i taką sa-mą sumę na szkoły przemysłowo-han-dlowe. Obrady komisji przeciągnęły się poza godz. 11 w nocy.

— Byłych członków POW. oraz a-kademików Straży Akademickiej, uc-zestników Obrony Lwowa w noc z 31 października na 1 listopada 1918 r. w Czytelnicy Akademickiej, w Domu Techników, z Rzesny i Dublan wzywa się do nadesłania swych adresów w celach przygotowawczych do obchodu dziesiątej rocznicy rozpoczęcia Obro-ny Lwowa. Zgłoszenia nadsyłać nale-ży w terminie do 10 października pod adresem: Florian Grek, Związek O-brońców Lwowa, Lwów, ul. Rutow-skiego 11, II. p. Zgłoszenia osobiste tamże każdego poniedziałku, środy i soboty między godz. 19—21 (7—9 wie-czór). Wszystkie zamiejscowe pisma, znajdujące się na terenie Rzplitej upra-sza się o bezpłatny przekaz.

— Ze spraw miejskich. Na wczoraj-szej sesji Magistratu uchwalono nowe statuty Miejskich Zakładów Elektrycz-nych, M. Zakładu Gazowego i M. Za-kladu Wodociągowego. Uchwalono da-lej udzielić Ozjaszowi i Sabinie Katzom pozwolenia na budowę jednopiętrowe-go budynku mieszkalnego przy ul. Za-rogatką, wydać zezwolenie firmie „Pel-lis” na budowę magazynów i portierów ki na ul. św. Marcina, firmie St. Schir-mera na budowę drugiego pieca piekar-skiego, budowę chlebowni i nadbudowe magazynów, Marji Szuchiewiczowej i współwłaścicielom pozwolenie na re-konstrukcję parteru i I-go piętra, oraz

nadbudowę II-go piętra na ul. Sobiesz-czyzna, Wandzie i Józefowi Dromirec-kim na budowę II-go piętra domu czyn-szowego na ul. Tarnowskiego, Rekto-rowi Politechniki lwowskiej na budowę komina dla laboratorium maszynowego, Wasylowi Drymuchowi na budowę par-terowego domu mieszkaniowego na ul. Bocznej Kulparkowskiej, Helenie Wald-mań na nadbudowę II-go piętra przy ul. Szkarpowej 1. 9, Antoniemu Zapletalowi na budowę 1-no piętrowego domu przy ul. Bocznej 29-go Listopada. Uchwalono dalej dostawę sprzętów dla pracowni fizycznych w szkołach Żółkiewskiego i św. Antoniego Władysławowi Tarnaw-skiemu za sumę 10.365 zł. Wydano ze-zwolenie Dyrekcji Monopolu Spirytu-sowego na budowę wytwórni wódek Nr. 10 przy ul. Kapielnej. Przyznano dodatkowy kredyt w sumie 11.621 zł. na rekonstrukcję budynku aresztów miejskich. W końcu udzielono szeregu subwencji.

— Zderzenie wozu ciężarowego z tramwajem. W dniu wczorajszym wie-czorem wóz ciężarowy, naładowany szutrem, kierowany przez woźnicę Ste-fana Hrycaka, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej 1. 46, zderzył się z wozem tramwajowym linii „czwartej”, prowa-dzonym przez motorowego Jana Stęę. W karambolu z publiczności, znajdują-cej się w tramwaju, nikt nie odniósł szwanku na zdrowiu, koń doznał sil-nych potłęczeń, wóz uległ zupełnemu zniszczeniu, a wóz tramwajowy odje-chał z przodem przedzburawionym z po-bojowiska na ul. Teatynską.

— Głuchoniema zbiegła z Zakładu. Franciszek Scheiner, kierownik Zakła-du głuchoniemych przy ul. Łyczakow-skiej 1. 35, zawiadomił policję, iż z Za-kladu tego zbiegła w dniu wczoraj-szym głuchoniema Olga Makowicz, licząca 18 lat.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Stefania Gottlieb przy ul. Szpitalnej 1. 56. włamał się wczoraj-szej nocy jakiś złodziej i skradł gar-derobę wartości około 1500 zł. — Are-sztowany został Józef Wolański, za-mieszkały przy ul. Łokietka 1. 8, za-włamanie do mieszkania przy ul. Chrza-nowskiej 1. 11.

— Złodzieje sklepowi. Jakiś złodziej otworzył wystawę sklepową jubilera Abrahama Lasera przy ul. Batorego 1. 18, i zabrał z niej 36 złotych pier-scionków, przedstawiających wartość około 800 zł. — Z antykwarni Bodeka przy ul. Batorego 1. 14, skradł wczoraj jakiś złodziej kwotę 400 zł. i papiero-snicę wartości 40 zł. — W sklepie Sa-lomona Birnbacha przy ul. Rzeźnej 1. 4, skradziono na szkodę Marji Fi-scherowej torebkę, zawierającą 98 zł.

— Pobili się dwaj koledzy. Antoni Sarszerowski pełnił obowiązek stróża nocnego na budowie przy ul. Kurko-wej 1. 18, skąd został wydany, po-czem wywarł swą zemstę na swym następcy. Wojtanowiczu, którego po-bił. Nocny strażnik spoczął za kratka-mi.

□ ZALESZCZYKI. W nurtach Dnie-stru poniósł tragiczną śmierć mocz. wydz. bezp. radca woj. sp. Ignacy Bie-lecki z Łodzi, Radca Bielecki przepły-nął rzekę na rumińską stronę; nieste-ty w powrotnej drodze chwycił go skurcz — i utonął. Odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy w Zale-szczykach odbyło się przy tłumnym udziale publiczności, reprezentantów władz i urzędów.

+ Wydatki na szkoły publiczne w Nowym Yorku. Miasto Nowy York wydało w roku budżetowym dolarów 125,260,000 na swoje szkoły publiczne. Blisko 82 proc. tej sumy przeznaczono na placę nauczycielskie. Utrzyma-nie gmachów szkolnych wyniosło 1 proc., pozostała kwota przeznaczona na cele administracji szkolnej.

Gmachów szkolnych miasto liczy 670 (włącznie szkoły ludowe i t. zw. Hinghschools), posiadających 31,825 nauczycieli. Liczba dzieci w szkołach wynosi niespełna milion.

Sztuka i ekran.

Kino „Lew“. „Zhañbiona“. Wytw.: „Leusfilm“ w Berlinie. Reż.: Ernst Wi nar. W rol. gł.: Collette Brettl, Steinmeck i Ritterband.

Pod sensacyjnym i niesmacznym tytułem kryje się wcale dobry film, ilustrujący udręki młodej dziewczyny, zmuszonej do przyjęcia służby w zamkniętym domu. Reżyser tego filmu, młody i początkujący artysta, pokazał, że zna życie, umie je obserwować i odtwarzać na ekranie. Z okrucichw życia złożył ładną całość, miejscami może zbyt naciągnięta, miejscami tocząca się zbyt powoli. Ale tym debutem z miejsca zdobył sobie ostrogi reżyserskie, pozwalające spodziewać się po nim niejednego jeszcze, bardziej dojrzałego dzieła. Dobór artystów świadczy również o wprawnym oku reżyserskim. Czołowa para wykonawców, to młoda, świetnie zapowiadająca się Colletta Brettl, już dawno przez usłużną krytykę pasowana na „europejską Betty Compson“, oraz nie znany dotąd G. Ritterband. Ta para świetnie odtwarza dwoje zakochanych dzieci. Steinmeck, jak zwykle znakomity aktor charakterystyczny, dobra była Valeska Stock.

Kino „Palace“. „Stąszowane miljar- dy“. Wytw.: „Ringfilm“. Reż. i rola gł.: Harry Piel.

Filmy Piela to nie są właściwie filmy sensacyjne, ale raczej satyra na filmy sensacyjne. Piel jest urodzonym ironistą i folguje dowoli swojej złośliwości (przykład: scena z rewolwerem i odkurzaczem elektrycznym, pokonanie przeciwniczki zapomocą pocałunku etc.). To też jego filmy ogląda się z zadowoleniem, jakie daje element intelektualny. Że są one wyreżyserowane i zagrane bez zarzutu — tego chyba dodawać nie trzeba. st. il.

Porachunki osobiste wyrównał widłami.

Sambor. (Tel. wł.) W Bukowej, w powiecie tutejszym, wybrał się w dniu wczorajszym wieczorem niejaki Iwan Melnyk do ogrodu Jurka Kucia i począł zrywać jabłka. Kuć, któremu w ogrodzie nieproszeni goście czynili znaczne szkody, czatował, a zauważywszy zrywającego jabłka Melnyka, ugodził go tak silnie widłami, iż Melnyk na miejscu wyzionął ducha.

Podłożem zbrodni miała być osobista zemsta z powodu ustawicznych sporów i procesów sądowych pomiędzy powyższymi wymienionymi sąsiadami.

Sprawca zbrodni, Jurko Kuć, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Karabinowym strzałem pozbył się rywala.

MORDERCA ARESZTOWANY.

Nadwórna. (Tel. wł.) Do pewnej wiejskiej dziewczyny w Pniowie, w tutejszym powiecie, zalecali się dwaj miejscowi parobcy, Oleksa Szłomej i Iwan Kryśowski. Ponieważ dziewczyna darzyła względami Kryśowskiego, ten pierwszy postanowił się zemścić i w dniu wczorajszym strzelił z karabinu do przechodzącego ścieżką poła Iwana Kryśowskiego i położył go trupem na miejscu. Sprawca morderstwa został aresztowany.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Zakład techniczno-dentystyczny

H. FELIXA

b. dług. kierownika zakładu dentystycznego
ś. p. Dr. Piotra Szadkowskiego przyjmuje
od 9—1 i 4—7 Lwów, Rynek 37, tel. 56-02.
9642n

Słońce — największy dobroczyńca ludzkości.

Od zarania ludzkości słońcu oddawano bałwochwalczą cześć. Ludzie pierwotni czcili w niem swe największe bóstwo, niezastąpione, życiodajne, cudowne. Lecz z biegiem czasu bezkrytyczny zachwyt dla słońca-czarodzieja zaczął ustępować miejsca docieklivemu zainteresowaniu. Powoli zaczęto wykrywać coraz to inne, coraz bardziej uderzające właściwości słońca, a krąg jego władania rozszerzał się dla umysłu ludzkiego coraz bardziej.

Więc przedewszystkiem zdołano dociec, że słońce jest — lekarzem. Pod jego wpływem różne choroby zanikają, a owładnięty niemi organizm, poddany kuracji słońca-lekarza, powraca do zdrowia. Najpierw stwierdzono sam fakt, później powtarzanie się, a wreszcie stałość tego zjawiska. Wyłaniał się jakiś tajemniczy związek pomiędzy słońcem a zdrowiem człowieka. Dociekania naukowe rozciągnęły tę współzależność na wszelkie wogóle ciała żywe i martwe, stałe, lotne i płynne w przyrodzie. Więc słońce nie tylko jest czynnikiem leczniczym przy rachityzmie, czyli tzw. popularnie angielskiej chorobie u dzieci, lecz pozabawione słońca rośliny karłowacieją, nie które zwierzęta zapadają na pewne choroby, człowiek, pozbawiony słońca, traci najcenniejszy skarb życia — wzrok itd.

Umysł ludzki nie zadowolili się jednak samem tylko stwierdzeniem faktu, począł go badać, analizować, dając do objęcia jakąś wspólną regułą. Gdy ustalono tożsamość lekarza, poczęto podpatrywać metody leczenia. Na tej drodze dociekań i obserwacji ustalono niezwykle właściwości promieni ultrafioletowych. One to są tym cudownym środkiem uzdrawiającym słońca-lekarza, ich działanie wywiera wpływ na organizm ludzki, wyzwala go od pewnych chorób, zasila nową energią życiową. Obok więc dobroczynnej ciepłoty, udzielanej przez słońce, postawiono również dobrodziejstwa jego promieni o dziwnych właściwościach leczniczych. Wciąż jednak przypisywano jedynie ciepłocie wpływ na wzrost. Opierano się na fakcie, że im bardziej na północ i im chłodniej, tem uboższa i mniej bujna jest roślinność i mniejsza różnorodność świata zwierzęcego.

Jednak wynalezienie lampy kwarcowej, wytwarzającej promienie ultrafioletowe, obalilo to przeświadczenie. Stwierdzono, że nietyle ciepłota słoneczna, co właśnie promienie ultrafioletowe wywierają wpływ na wzrost. Przekonano się o tem na doświadczeniach z kurzemi jajami. Jak wiadomo,

stosowane jest sztuczne wylęganie jaj kurzych zapomocą umieszczania ich w specjalnych przyrządach, tzw. inkubatorach. Dawalo to jednak niedostateczny procent wylęgających kurcząt, gdyż na sto jaj, umieszczonych w inkubatorach, wylęga się zaledwie od 30 do 50 kurcząt, ponadto kurczęta te bardzo są wrażliwe na krzywice. Ponieważ krzywice leczą się naświetlaniem lampy kwarcowej, więc poddaniem wpływowi promieni ultrafioletowych nasunęło się przypuszczenie o potrzebie poddawania jaj w inkubatorach wpływowi promieni ultrafioletowych. Skutek był nadspodziewany. Ze stu jaj w inkubatorach wylęgało się 80—95, a nawet do 100 kurcząt. Mało tego, zaczęto naświetlać kury i pod wpływem promieni ultrafioletowych nośność kur zwiększyła się znakomicie.

Badania uczonych ustalały coraz szerszy zakres wpływu promieni słonecznych, promieni ultrafioletowych na życie człowieka. Ostatnią w tej dziedzinie zdobyczą jest odkrycie tzw. witaminy D. powstającej na pokarmach pod wpływem promieni ultrafioletowych. O tem odkryciu, dokonaniem przez amerykańskiego uczonego, prof. Steenbocha, można powiedzieć, że umożliwila ono zwielokrotnienie pożywności niemal wszystkich pokarmów. Prof. Steenboch dokonywał doświadczeń na szczurach, chorych na krzywice, które po naświetleniu lampą kwarcową odzyskiwały zdrowie. Spróbowano poddać działaniu promieni ultrafioletowych szczury zdrowe, a więc niejako „naładować“ je temi promieniami, poczem je pozabijali i ich wątrobę dał do zjedzenia szczurom chorym — po paru dniach odzyskały zdrowie. Ponowił te próby z innemi pokarmami, dawanymi szczurom chorym i zawsze skutek był ten sam: szczury powracały do zdrowia. Witamina D ma tę własność, że umożliwia organizmowi wchłanianie i zatrzymywanie ze spożywanych pokarmów wielkiej ilości wapnia, który przyczynia się do uodpornienia organizmu przeciw chorobom. Witaminy D mogą się tworzyć na niemal wszystkich pokarmach z wyjątkiem cukru i soli, a więc na mące, kapuście, maśle, mleku, jajach, sałacie, kartoflach, ryżu i mięsie, zwiększając znacznie ich pożywność.

Obecnie prof. Steenboch pracuje nad skonstruowaniem niewielkiego przyrządu, któryby umożliwiał w każdym domu naświetlanie pokarmów promieniami ultrafioletowymi, a tem samem „naładowanie“ ich witaminami D.

Zycie Wołynia.

KOWEL.

Zjazd inspektorów szkolnych. W drugiej połowie października br. odbył się w Równem ogólny zjazd inspektorów szkolnych z całego Wołynia, celem naradzenia się nad ulepszenie szkolnictwa powszechnego i pchnięcia go na nowe tory. (w.)

Dom pracy. Z inicjatywy inspektora tu szkolnego w najbliższym czasie zostanie założony w Kowlu dom pracy dla dzieci szkół powszechnych, w którym nauczać będą fachowi nauczyciele i instruktorzy robót ręcznych i rzemiosła. Podobne domy pracy istnieją już w Ostrogu i Zdobunowie. (w.)

Powodzenie „Reduty“. Doskonały teatr objazdowy „Reduta“ cieszył się w Kowlu niezwykłą frekwencją, wystawiając dramat historyczny Żeromskiego, Sułkowski. Sala kinoteatru Ekspres zapelniona była po brzegi.

Uroczystość 200-lecia istnienia kościoła katolickiego. W dniu 23 wrze-

śnia br. przypada w Hołobach, w powiecie kowelskim doroczna uroczystość św. Tekli, która w roku bieżącym nabiera niezwykłych cech uroczystości z racji przypadającego w tym roku 200-lecia istnienia miejscowego kościoła i jubileuszu święconego przezeń przez cały miesiąc wrzesień.

Kościół parafialny w Hołobach zbudowany został w latach 1727—1728 przez Józefa Jeruzalskiego, podstolego podlaskiego.

W związku z uroczystościami hołobskimi, jak dotychczas odwiedziły kościół hołobski liczne rzesze pielgrzymów, z których wielu w dniu 9 września bierzmował JE. ks. biskup łucki dr. Adolf Szelażek. Dzień 23 września będzie kulminacyjnym dla jubileuszu i kościoła w Hołobach, o czem zostało ogłoszone we wszystkich okolicznych parafiach przez księży proboszczów, którzy sami lub z pielgrzymkami maja w tym dniu przybyć do Hołob. (w.)

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła. Dnia 16 września br. został poświęcony kamień węgielny pod budynek kościoła katolickiego w Rożyszczach, powiatu rówieńskiego. Zapoczątkowana w tej miejscowości budowa kościoła przez księdza proboszcza Kawczyńskiego, długi czas kulała, aż wreszcie ze zmianą proboszcza i przybyciem na to stanowisko ks. szambelana Jerzego Zwolińskiego, dzięki jego niespożytej energii i ofiarom parafian, zwłaszcza zaś dzięki wybitnej pomocy miejscowego ziemianina, p. Zapolskiego, budowa została doprowadzona do dachu naw bocznych. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. infułat Sznarbachowski z Kowla w asyście ks. kanonika Jarosiewicza i ks. szambelana Zwolińskiego. Po dokonanej uroczystości poświęcenia w murach budującej się świątyni okolicznościowo kazanie wygłosił ks. inf. Sznarbachowski, po którym, z właściwym mu humorem oznajmił wszystkim zgromadzonym w kościele, że zwyczajem katolickim w Ameryce będą oni za chwilę przedmiotem polowu, gdyż przy głównem wejściu kościelnym oczekują już na nich przedstawiciele parafian z olbrzymim obrusem, do którego każdy z parafian zechce rzucić dowolną ofiarę. Polów się udał, gdyż zebrano 360 zł. (w.)

Olbrzymi pożar. W ubiegłym tygodniu we wsi Knielinie, gm. Warkowice, pow. Dubno w zabudowaniach Semena Kanoniuka wybuchł pożar, który zniszczył: 1. na szkodę Semena Kanoniuka wszystkie budynki i narzędzia rolnicze, 2. na szkodę Hryčka Kuszniuka również wszystkie zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze i 6 sztuk owiec.

Podróż naukowa 80-letniego botanika.

Johan Enander, 80-letni proboszcz maleńkiej parafii Lillherdal w północnej Szwecji, jest najstarym botanikiem świata. Obecnie odbywa on podróż naokoło świata poszukując rzadkich odmian roślin. Uczony starzec nie cofa się przed największymi trudnościami, przebywając w łódce rzeki górskie o wielu wodospadach i wdrapując się na rękach i kolanach na strome i wysokie szczyty w Quebecu. Z Ameryki przez Alaskę, cieśninę Beringa, Kamczatkę, Japonię i Chiny ma zamiar udać się następnie do Kalkuty, stamtąd do Tybetu. Po spędzeniu świąt Bożego Narodzenia w Betleem Enander pojedzie do Konstantynopola skąd samolotem powróci do Szwecji.

Pół miliona dolarów za obraz.

Znany w Sztokholmie handlarz antyków Eliasson, udaje się co roku kilka razy do Włoch, celem zakupu starych mebli. W czasie swego ostatniego pobytu we Włoszech zakupił na licytacji stary i poniszczony obraz za 1000 zł. Obraz ten kupił Eliasson tylko dlatego, że mu się nadzwyczaj podobały ramy, w które obraz był oprawiony.

Po przybyciu do Sztokholmu dał handlarz obraz do odrestaurowania. Jakież było jego zdziwienie, gdy w odrestaurowanym obrazie poznano znany obraz Velasqueza: „Bachus i biesiadnicy“. — Eliasson sprowadził najwybitniejszych znawców z Florencji, którzy stwierdzili, że obraz ten jest prawdziwym Velasquezem, a słynny obraz z madryckiego Prado, to tylko kopia. Eliasson począł się rozglądać za odbiorcami i w końcu sprzedał swój obraz przed kilku dniami do Ameryki za skromną kwotę pół miliona dolarów.

==

Kronika jarosławska.

(L. M.) Wyścigi kolarskie o mistrzostwo miasta Jarosławia. Staraniem komendy obwodu Związku strzeleckiego w Jarosławiu urządzony bieg kolarski podzielono na dwie grupy. W pierwszym biegu 5 km. przeznaczonym tylko dla młodzieży szkolnej startowało 8 zawodników i pierwsze miejsce uzyskał Hordynski Karol uczeń szkoły handlowej i otrzymał nagrodę wędrowną (Sobieski na koniu) i żeton srebrny, drugie miejsce uzyskał Sierosławski Eug. uczeń II. gimnazjum (żeton brązowy nagroda) — trzecie Farbowski St. (żeton brązowy). Do 3-giej grupy w biegu 15 km. zgłosiło się 12 zawodników — a startowało tylko 7. Pierwsze miejsce w czasie 30'51 uzyskał Trybułowski Bolesław ze Związku strzeleckiego i otrzymał nagrodę (srebrny puchar wędrowny) złoty żeton, szarę mistrza oraz tytuł mistrza m. Jarosławia. Drugie miejsce przypadło w udziale Trybułowskiemu Józ. (Sokół) nagroda zegarek i żeton brązowy — trzecie miejsce uzyskał Kociuba St. (Związek strzelecki) nagroda „gilette” przyrząd do golenia. IV. miejsce Piszka Tadeusz (Sokół) a V. Pawulski Henryk (Sokół) dyplom Zw. strzel. jako nagroda. Wyścigi te zaszczylił swoją obecnością radca starostwa p. Prezentkiewicz — burmistrz m. Jarosławia, inż. Sierankiewicz, ob. kapitan S. Dobrzański, dowódca X. dak pułk. Trzos, kpt. Wł. Karpiński jako komendant PW. 39 pp. Pogoda i publiczność dopisała. Nagrody ufundowali komenda obwodu Zw. strzel., Sekcja inwalidów WP., Policja Państwowa i oddział Zw. strzeleckiego. Za tę miłą imprezę należy się uznanie jej twórcom i wykonawcom teje tj. młodzieży polskiej.

Kronika przemyska.

Przemyśl, we wrześniu.

Tydzień dziecka, rozpoczęty w ubiegłą niedzielę, cieszy się wielkim poparciem miejscowego społeczeństwa. Kinoteatry tuł. poświęciły cały dochód z jednego dnia (tj. z trzech seansów) na rzecz „Tygodnia dziecka”. W dn. 22 (sobota) i 23 (niedziela) odbędą się przedstawienia dla dzieci szkolnych i dla dorosłych, urządzone staraniem Komitetu „Tygodnia”, którego prezydium tworzą pp. generałowa Galicyzna, starościna Wrześniowska i ks. Sapieha.

Nowa placówka kulturalna. Przemyśl uzyskał ostatnio trzecią z rzędu bogatą w książki wyposażoną bibliotekę. Jest nią biblioteka tuł. Sokola, która pod kierownictwem p. Józefa Wilczka znakomicie się rozwija.

Z sali sądowej. Przed Trybunałem sądu przysięgłych toczyła się onegdaj rozprawa przeciw niejkiej Annie Szczak, oskarżonej o zbrodnię podpalenia, popełnioną rzekomo z zemsty za zniwagę na jednym z gospodarzy, który ją dotkliwie pobił za kradzież ziemniaków. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych została Anna Szczak uwolniona od winy i kary. — W drugim dniu kadencji stawała przed sądem młoda wiejska dziewczyna, nazwiskiem Józefa Zagrobelna, za robnica, oskarżona o zamordowanie trzymiesięcznego dziecka. I w tym wypadku uwolnili przysięgli oskarżoną od winy i kary, przyjmując jej obronę, idąc w kierunku udowodnienia że dziecko zmarło w drodze i wpadło następnie przypadkiem do wody.

Ruch automobilowy wzrasta się z dnia na dzień. Regulacja jego zajęła się obecnie policja. Od kilku dni urzędują na rogach ulic posterunkowi, uzbrowieni w barwne pałeczki.

Dziesięciolecie Niepodległości święcone będzie w naszym mieście w sposób niezwykle uroczysty. W tych dniach ma powstać komitet organizacyjny, w którego skład wejdą reprezentanci całego tutejszego społeczeństwa.

L. T.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI TRZECIEGO DNIA ZAWODÓW.

Rozegrane w dniu wczorajszym gonitwy trzeciego dnia zawodów M. T. Z. w bardzo ciężkich warunkach terenowych, dały następujące wyniki:

I. Gonitwa płaska dla koni pół krwi urodz. w Małopolsce o nagrodę 500 zł. Dyst. ok. 1600 m. 1) R. Kruszeńskiego Czekoladka (j. chl. Szyszko), 2) por. Żwana Pieszczołka (j. właściciel), 3) por. Rutkowskiego Blokada (j. chl. Kawalec), bez miejsca Ella, Ninka. Czas 1'54" Tot. zw. 32, franc. 14, 14.

II. Gonitwa płaska dla koni arabskich, nagr. 800 zł., dyst. ok. 1600 m. 1) R. ks. Sanguski Gruzinka (j. chl. Szyszko), 2) Cz. Łopuskiego Bella (j. chl. Pietruczuk), 3) R. J. hr. Potockich Ali I (j. chl. Zieniewicz), bez miejsca Figiel. Czas 1'57 i pół. Tot. zw. 19, franc. 13, 11.

III. Gonitwa z płotami, nagr. 700 zł., dyst. ok. 2400 m. 1) por. J. Strużyński go Dalila (j. właściciel), 2) K. Rojowski go Denise (j. właściciel), 3) por. T. Suchorowskiego Aurelia (j. właściciel). Czas 3'19" Tot. zw. 17 franc.

IV. Gonitwa płaska dla koni arabskich, nagr. 600 zł., dyst. ok. 1400 m. 1) „Janów” Grenada (j. chl. Bers), 2) R. ks. Sanguski Effeneli (j. chl. Szyszko), 3) R. ks. Sanguski Izis (j. Raniewicz), bez miejsca Abd-el-Krim, Be., Branka. Czas 1'42 2/5" Tot. zw. 14, franc. 11, 11.

V. Gonitwa z przeszkodami o nagr. 700 zł., dyst. ok. 3200 zł. 1) ppłk. T. hr. Komorowski Prawnuczka (j. właściciel), Czajka i Fortuna nie ukończyły biegu. Czas 5'25" Tot. zw. 14.

VI. A) Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia, nagr. 500 zł., dyst. ok. 1600 m. 1) P. St. Żarczewski Marpessa (j. Pantewicz), 2) Grona Ofic. 2 DAK. Iwan II (j. Kepa), 3) L. Krzczunowicz Agamemnon (j. Siedlecki), bez miejsca Didier, Pauper, Quech of The Boy. Czas 1'49 i pół. Tot. zw. 29, franc. 20, 15.

Z powodu zbyt wielkiej ilości zgłoszonych koni do gonitwy Nr. VI rozłożono ją na dwa biegi A) i B).

Wyniki biegu B) przedstawiają się następująco:

VI B). Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia, dyst. ok. 1600 m. 1) dra H. Zajączkowskiego Teimena (j. Kepa), 2) por. T. Suchorowskiego Ekstaza III (j. chl. Ziemiewicz), 3) por. Grotnickiego Renata (j. chl. Bens), bez miejsca Korea, Barcarola, Mefur, Dola II. Czas 1'49" Tot. zw. 20, franc. 13, 13, 40.

Czwarty dzień wyścigów odbędzie się w sobotę. Program zawodów i typy podamy w następnym numerze naszego pisma.

==○==

Pogoń — Czarni 2:1 (0:0).

Rozegrane w dniu wczorajszym z okazji „Tygodnia Dziecka” piłkarskie zawody towarzyskie przyniosły mało cyfrowe zwycięstwo Pogoni, Gra ożywiona, obustronnie prowadzona lekko bez normalnej ligowej zaciętości stwarzała niejednokrotnie cały szereg ciekawych sytuacji nie wykorzystywanych należycie przez napady obu drużyn. Bramki dla Pogoni zdobyli Szabakiewicz i Hanke, dla Czarnych Sawka. Sędziował p. kpt. Zawitkowski.

LEKKA ATLETYKA.

Lekkoatletyczny pięciobój o mistrzostwo Polski odbędzie się w niedzielę 23 bm. Jednocześnie z powyższymi zawodami odbędzie się dziesięciobój drużynowy o wędrowną puchar Pogoni.

MOTOCYKLIZM.

Mistrzostwa motocyklowe MKM. odbędą

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

Dra KONSTANTEGO GRABSKIEGO

Sędziego Okr. Iw. i majora Korpusu sądowego w rezerwie, odprawionem zostanie w Kościele św. Mikołaja w sobotę dnia 22-go września b. r., o godzinie 9-tej rano.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

Anny z Sołtysików Wiara Pomiankowskiej

odbędzie się w dniu 24 września 1928, o godz. 8 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele parafialnym w Brodach, o czym zawiadamiają

9631

Mąż i dzieci.

Dr. HENRYK KUNZEK

artysta rzeźbiarz,

lek. Prof. Akademii Sztuk Pięknych, Prof. Szkoły Przemysłu artystycznego, podpułkownik I. Brygady Legionów, odznaczony krzyżem waleczności przeżywszy lat 57, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17-go września 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z kapiicy Szpitala Okręgowego w Krakowie przy ul. Wrocławskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 3 1/2 po południu, na który to smutny obrzęd strokana rodzina zaprasza krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 22-go b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów. Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 1. 2.

się w niedzielę 23 bm. na stadionie olimpijskim. W zawodach wezmą udział najlepsi sportowcy polscy.

ROZMAITOŚCI

Przygotowania do Igrzysk w Los Angeles. Igrzyska 10-tej Olimpiady odbędą się, jak wiadomo, w Ameryce, w Los Angeles, gdzie na ten cel już przed paru laty zbudowano stadion, mieszczący 130.000 widzów. Dziś wydaje się, że amerykańscy sportowcy nie zamierzają przystąpić do budowy nowego. Również, mimo iż w mieście znajduje się cały szereg olbrzymich hoteli, projektowana jest budowa dwóch hoteli, przeznaczonych specjalnie dla zawodników i obliczonych na 1300 osób.

Z Pragi do Dowru kajakiem. Piękna wyprawę odbył młody czech Wercel Hach, który wyruszył kajakiem z Pragi i po 35 dniach podróży przybył do Dowru, przebywszy szczęśliwie kanał.

Radjofon.

Piątek, 21 września.

Warszawa (1111). Godz. 18: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda. — 19'30: „Sport na wsi” — wygł. A. Miłobęcki. — 20'30: Koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia.

Kraków (566). Godz. 17'25: „Przegląd geograficzno - gospodarczy” wygł. dr. Ormicki. — 19'30: „Przegląd radiowy” wygł. dr. Wilkosz.

Poznań (344). Godz. 19'30: „Szkolnictwo rumuńskie” — wygł. dyr. dr. Molenda. — 22'40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice (422). Godz. 18: Koncert popołudniowy poświęcony muzyce polskiej. — 19'30: „Dzisiejsza Anglia” wygł. K. Zienkiewicz. — 20'05: „Sport konny” — wygł. dr. K. Załuski.

Wilno (435). Godz. 19: Audycja dla dzieci. — 19'50: „Cesarz Napoleon” — wygł. dr. R. Mienicki.

Zagrzeb (309). Godz. 20'35: Koncert kwartetu Sidaka.

Paryż (1750). Godz. 20'30: „L'anglais tel qu'on le parle” Tristana Bernarda.

Królewiec (303). Godz. 19'30: Koncert symfoniczny.

Frankfurt (428). Godz. 19'30: Kantaty Bacha.

Langenberg (468). Godz. 21: „Ariadne auf Naxos” — Od mytu do opery.

Sobota, 22 września.

Warszawa. (1111) Godz. 17'25. „Tydzień radjostacji odbiorczych telefonicznych i telegraficznych” wygł. kpt. S. Noworolski. — 20'30. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Kraków (566) Godz. 18'00. Audycja dla dzieci i młodzieży. — 19'30, „Przegląd zagranicznej polityki ubiegłego tygodnia” wygł. dr. Reguła.

Poznań. (344) Godz. 17'40. Ze świata kobiecego” wygł. S. Świdzińska. — 20'30. Koncert wieczorny. — 21'30. Pieśń niemiecka w wykonaniu art. op. A. Karpackiego. — 22'40. Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — 24'00. 27-my koncert nocny firmy Philips.

Katowice (422) Godz. 19'30. Stosunek J. Słowackiego do natury” wygł. E. Rybarz. — 22'30. Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. (435) Godz. 20'00. „Odczuwanie dzieł sztuki” wygł. prof. J. Kłos. Praga. (348) Godz. 18'55. „Nimfa” opera Dvoraka.

Bratislava (300) Godz. 19'25. Transmisja z Teatru Narodowego.

Berno. (411) Godz. 20'00. „Wesele Figara” opera Mozarta.

Rzym. (447) Godz. 21'00. „Lodołeta” opera Mascagniego.

Wiedeń. (517) Godz. 20'30. „Bałka florencka” operetka Benatzkiego.

Berlin. (483) Godz. 20'30. „Im Liebespavillon” operetka Meyer Helmsda.

Okulista Dr. Jaworski powrócił.

9632

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWY NAFTOWE

Okręgowy Zjazd Naftowy
w Jasle i Krośnie.

Jak już donosiliśmy odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 września Okręgowy Zjazd Naftowy w Jasle i Krośnie. Według dotychczas otrzymanych informacji Zjazd zapowiada się bardzo dobrze — tak pod względem programu, jak też udziału uczestników.

Prócz podanych już przez nas w ubiegłym tygodniu referatów napłynęły jeszcze dalsze zgłoszenia referatów na bardzo aktualne i ciekawe tematy z dziedzin ustawodawstwa naftowego, oraz gospodarki cieplnej w przemyśle naftowym. Fakt ten jak również stale rosnąca ilość zgłoszonych uczestników świadczy o silnie odczuwanej potrzebie fachowych zjazdów w naszym przemyśle.

Równocześnie ze zjazdem urzędują Komitet uczczenia Ignacego Łukasiewicza pod protektorem p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik wielkiego wynalazcy.

Uroczystość odbędzie się w Krośnie dnia 30 września b. r. o godzinie 10-ej rano. Na program uroczystości składa się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik, akademii w „Sokole“, złożenie wieńca na grobie Ignacego Łukasiewicza w Zrečinie, bankiet w sali Rady Powiatowej oraz raut w salach Towarzystwa Kasynowego.

Dla informacji oraz uniknięcia nieporozumień podajemy, że obrady Zjazdu organizowanego przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego rozpoczną się dnia 28 września w Jasle w sali Rady Powiatowej o g. 9-tej rano.

Dzień 29 września przeznaczony jest na wycieczki do Jedlicza i Bratkówki, zaś w dniu 30 września odbędzie się w Krośnie obchód ku czci ś. p. Ignacego Łukasiewicza.

Pożądanem jest zgłaszanie udziału uczestnictwa możliwie przed dniem 23 września pod adresem: Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego Oddział w Jasle, Urząd Górniczy.

Zgłoszenia referatów na tematy wolne przyjmuje również do dnia 23. września oraz wszelkich wyjaśnień udziela Komitet Wykonawczy Zjazdu Naftowego 1927 Borysław. Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, skr. p. 118.

Udział przemysłu naftowego
w Powsz. Wystawie Krajowej

Organizacja udziału przemysłu naftowego w Powszechnej Wystawie Krajowej postąpiła ostatnio znacznie naprzód. Dnia 13-go bm. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Państwowych Zakładów Naftowych, pułk. Boernera, posiedzenie naftowego Komitetu wystawowego powołanego do życia jednomyślną uchwałą Wydziału Kraj. Tow. Naftowego dnia 10 bm.

Na posiedzeniu tem po referacie inż. S. Sulimskiego przedstawiającym projekt prac organizacyjnych, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: pułk. Boerner, gen. dyr. inż. W. Hłasko, prof. inż. J. Fabiański, dyr. dr. Schäzel, dr. Tabisz, dyr. Szulc, dyrektor W. Sulimski, dyrektor Dittlich. — Następnie zatwierdzono plany pawilonu zaprojektowanego przez p. Zarembe. Pawilon zaprojektowany jest jako wieża wiertnicza z koniecznymi, tylko, ze względów technicznych i architektonicznych zmianami. Wewnątrz pawilonu rozmieszczone be-

da ekspozycje oraz odpowiednie wykresy w ten sposób, by dawały one obraz całokształtu pracy we wszystkich działach przemysłu naftowego. Ekspozycje podzielone będą na 6 grup, a mianowicie: 1) geologia i eksploracja terenów naftowych, 2) wiertnictwo, 3) eksploatacja, 4) przeróbka, 5) magazynowanie i transport, 6) konsumpcja (zastosowanie produktów naftowych w przemyśle i życiu codziennym). W poszczególnych wyżej wymienionych grupach za mieszczące będą ekspozycje wskazujące na technikę pracy każdego z tych działów oraz w popularnej formie sporządzone wykresy. Prócz tego mają być opracowane wydawnictwa oraz zestawienia statystyczne przeznaczone dla fachowców.

Następnie ustalono kosztorys oraz repartycję kosztów między poszczególne formy na podstawie klucza produkcji względnie przeróbki ropy. W ce-

lu sporządzenia i opracowania części statystycznej Wystawy powołano do życia Komisję Techniczną pod przewodnictwem prof. inż. Juliana Fabiańskiego.

Bezpośrednio po posiedzeniu Komitetu udał się delegat Komitetu do Poznania, gdzie załatwił ostatecznie formalności związane z rozpoczęciem budowy pawilonu.

Należy wyrazić nadzieję, że wszystkie przedsiębiorstwa naftowe w zrozumieniu znaczenia wystawy i konieczności jak najpełniejszego uczestniczenia w niej przemysłu naftowego popiechą z jak najrychlejszym złożeniem do dyspozycji Komitetu przypadających nań z repartycji kosztów kwot, tembardziej, że w myśl uchwały Komitetu pawilon naftowy nie będzie pokazem poszczególnych firm, lecz pawilonem reprezentacyjnym całego przemysłu naftowego w Polsce. S.

Jak Niemcy organizują własny
przemysł naftowy.

W ub. miesiącu bawił w Niemczech w sprawach zawodowych p. Wit Sulimski przemysłowiec naftowy. Wrażenia z pobytu w niemieckim zagłębiu naftowym opisał p. Sulimski obszernie na łamach „Przemysłu Naftowego“. Z opisu powyższego przytacza my dziś kilka interesujących szczegółów:

Niemcy dobitnie przekonali się w czasie wojny o znaczeniu produktów naftowych, a straciwszy na rzecz Francji kopalnie ropy w Lotaryngii, robili wszelkie wysiłki, by stworzyć własną produkcję ropy. Wynik wojny odebrał im bowiem możliwość opanowania produkcji ropy w krajach egzotycznych. Prócz Hannoveru, gdzie też w stosunku do światowego, mały przemysł naftowy — rozwija się pomyślnie i z roku na rok podwyższa się produkcję, wiercenia w innych prowincjach, jak w Bawarii, Palatynacie, Württembergu i Meklemburgu, mimo przewiercenia przeszło 20.000 m. nie wykazały dobrych rezultatów. Jedynie wiercenie przeprowadzone koło Hamburga dało produkcję gazów.

Hannover zachował do dziś typ odmienny od innych większych miast nie-

mieckich, robi wrażenie jakby nie zapominał jeszcze doszczętnie, swej ongiś przynależności do Anglii. Tu dawniej koncentrowała się goniłwa zdobywców i eksploatacji soli potasowych stanęła i w grzyby wali się w tym coś przeszło 10 „Kali-Werke“, gdyż 2 zakłady dostarczają znacznie więcej i lepszego produktu, aniżeli poprzednio 12.

Cały Hannover to wielka równina, płaszczyna pokryta na znacznych przestrzeniach lasami. Równina ta porzeczniana jest znakomitymi szosami, bądźto asfaltowanymi, bądźto kamiennymi kostkowymi. — Najmniejsze nawet miejscowości i kopalnie połączone są drogami brukowymi w połowie t. i. po jednej stronie jeździ się dobrym brukiem, a druga połowa drogi służy do wymijania. Podczas jazdy moich autem, rozmyślałem często nad stanem dróg naszych, a niestety także i ulic kwoskich! Dzięki dobroci dróg ruch pieszy i furmanek jest bardzo mały. Maszyna zdobywa i wieś, jeżeli nie motorem, to przynajmniej rowerem się jeździ. Od najstarszych mężczyzn i kobiet wiejskich, do najmłodszych dzieci, wszystko jeździ na rowerach, boć „czas to pieniądz“.

ZŁOŻA ROPY.

Wszystkie hannoverskie złoża ropy znajdują się tuż obok ławic soli. — Największy tamtejszy basen ropy we Wietze, o rozciągłości od zachodu na wschód ponad 4 km., o szerokości półtora km. leży na północ od ławicy solnej. Geolodzy tamtejsi dzielą ropę na t. zw. Primäres i Secunderes Oel i twierdzą, że ropa pierwsza znajduje się w dewonie, zaś druga w trzeciorzędnej formacji kredzie. Wietze ma mieć ropę jedynie w trzeciorzędnych warstwach kredy.

Pole naftowe Nienhagen—Hönigsen ciągnące się na dotąd odkrytej przestrzeni 3 i pół km. od północy na południe, szerokości półtora km. ma mieć obydwie ropy, częściowo w dewonie, częściowo w trzeciorzędnych warstwach, w kredzie. Ponieważ całe Za-

głębie Hannoverskie przedstawia ogromną równinę nie natrafia się tutaj na naturalne odkrytki. Pierwsze kopalnie ropy zawdzięczają swe odkrycie wyciekom ropy, poszukiwaniom za solą, później jednak studjom i metodom geofizycznym, badaniom magnetycznym, elektrycznym i sejsmograficznym. W pracach tych biorą udział tak geolodzy, jak i geofizycy, górnicy, technicy wiertniczy, a także i roźdźkarze.

O ile na Podkarpaciu ropy poszukuje się w pasach i siodłach naftowych, ciągnących się przeważnie od południowego wschodu na północny zachód, o tyle w Hannoverze nie ma mowy o jakichkolwiek siodłach, a złoża tamtejsze, raczej nazwałoby można basenami nappnymi.

KOPALNICTWO HANNOWERSKIE.

Wiercenia za ropy rozpoczęto w r. 1874 we Wietze, gdzie też do obecnej pory odwiercono około 1900 szybów-odwiartów, o głębokości od 200—300 m. W roku 1875 zaczęto także wiercić za ropy w Oelheim. Skąd senior naszego przemysłu ś. p. W. Mac Garvey, z p. Bergheimem, zechawszy ze swym rygiem kanadyjskim z Kanady, wiercił po raz pierwszy w Europie. Z Oel-

heim dzięki inicjatywie ś. p. Szczepanowskiego, przeniósł się na stałe w nasze Podkarpacie.

Ogółem od r. 1874 do 1927 odwiercono w Hannoverze na polach naftowych Wietze, Nienhagen—Hönigsen, Oelheim i Oberg, 3145 odwiartów. Z tych było suchych 969, zaś produktywnych 2176.

Największą kopalnią jest Wietze, które wydaje 81 procent całej produkcji

Hannoverskiej. Najlepszym odwiartem był szyb „Nida Ges.“ w Hönigsen, głęb 610 m., z początkową produkcją 300 ton ropy dziennie.

Ogólna roczna produkcja ropy w Niemczech wynosi 97.000 ton, jest zatem znikomą nawet wobec naszej produkcji rocznej 770.000 ton. Pokrywa ona zapotrzebowanie Niemiec zaledwie w 5,5 procent., albowiem Niemcy spożywają rocznie 1.622.000 ton ropy i jej derywatów. A jednak stanowi ona ważną gałąź przemysłu i rozwija się stosunkowo znacznie szybciej od naszej.

Postępy wiercenia są ogółem bardzo dobre. Przeglądając raporty wiertnicze przekonałem się, że dochodzono w ciągu 3 miesięcy do głęb 835 m. W ciągu 2 miesięcy wywiercano szyby do głęb 600 m. i 700 m. Postęp wiercenia bywa często po 50 i 60 m. na dobę. — Postęp ten znacznie się zmniejsza, gdy świder przewierca pokłady twarde.

We Wietze eksploatacja ropy odbywa się zapomocą pomp szybowych, w niewielu tylko wypadkach za pomocą łyżkowania. W Hönigsen i Nienhagen wyłącznie łyżkowaniem, z powodu znacznej zawartości piasku w ropie.

Z chwilą zaprzestania wiercenia zabiera się wieżę wiertniczą i ryg, a w to miejsce stawia wieżę z belek okraglaków, lub czwórnoży zapuszcza pompę, lub stawia się beben wyciągowy i motor ropy lub elektryczny, którymi to motorami łyżkuje się ropę. Ponieważ produkcje są niewielkie popęd taki naizupełniej wystarcza.

ODBUDOWA SZYBU GÓRNICZEGO.

W r. 1857 w Pochelbron kopano szyb w celu wydobywania ropy z głęb. 30—40 m. Ze jednak w owych czasach nie rozporządzano dostatecznymi środkami bezpieczeństwa, musiano roboty zastanowić. Dopiero wojna i potrzeba ropy zniwoliła Niemcy do zastosowania górniczego wydobywania ropy.

Pierwszy szyb górniczy za ropy „Nöllenburg“ powstał w Pochelbron i wkrótce osiągnięto na nim produkcję ropy, odpowiadającą produkcji 600 owtorów wiertniczych, mimo, że promień eksploatacji był dość ograniczony.

Dobre rezultaty szybu „Nöllenburg“ zachęciły do dalszych wkładów, w ten sposób dzięki inicjatywie ś. p. Nöllenburga, ówczesnego dyrektora „Deutsche Erdöl“ A. G. rozpoczęto także i we Wietze w r. 1919 odbudowę szybu górniczego naftowego, odbudowującą równocześnie i szyb wentylacyjny.

Roboty przeprowadzono szybko i tempem, mimo ogromnych trudności terenowych i ciśnienia warstw. Na rycinie zdjęty jest chodnik gdzie widzimy jak ciężkie zadanie górnika musi spełniać. Już w roku 1920 rozpoczęto produkować ropę, obecna zaś produkcja tego szybu jest 2200 ton miesięcznie. Dojeżdżając do Wietze widzi się z daleka ogromne zwalę, które na równinie hannoverskiej piętrzą się jak góry. Jest to ziemia wydobyta z odbudowy szybu. Ogółem przekopano już dotąd 15 km. chodników „sztrek“ w rozmaitych kierunkach. „Sztrekami“ temi przeprowadzono kanały, którym spływa ropa do miejsc dawnych odwiartów, w których zapuszczone pompy wypompowują na powierzchnię kanałami spływającą ropę. Prócz tego piasek ropy wydobyty ze szybu, idzie najpierw pod prasy, które wgniatają ropę, a następnie jeszcze do stawów, w których zostaje przepłukiwany. Wyczerpany z ropy w ten sposób pokład wywozi się na tzw. „haudy“ (zwały).

Ropa w Wietze jest dość gęsta, zawiera zaledwie 2 proc. benzyny i 9 proc. nafty. Przerabia się ją głównie na smary, olej dla kolei i inne oleje.

Zarząd kopalni dba ściśle o higienę robotników. Każdy górnik wyjechałszy na górę idzie przedewszystkiem do kąpieli, zrzuciwszy poprzednio całe swe ubranie w hali do rozbierania. Po kąpieli ubiera się w ubranie czyste i odświeżony wraca do domu.

Badania przeprowadzone przez tamtejszych wiertników wykazały, że dzięki odbudowie górniczej złóż naftowych we Wietrze wydobywa się 80 proc. pozostałej ropy w pokładach ropnych, mimo bowiem 1900 szybów wywierconych we Wietrze i gęstości tychże, wydobyły one zaledwie 20 proc. ropy złóż tamtejszych, 80 proc. zaś tej ropy wydobywa się sposobem górniczym.

Kopalnictwo to ma za sobą także tę dobrą stronę, że otrzymuje się stałą produkcję, nie podlegającą takim wahaniom jak w szybach wierconych.

Zaprowadzenie takiej kopalni wymaga wielkich wkładów, jednak w terenach zwierconych, da się łatwo i dokładnie obliczyć rentowność przedsięwzięcia. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdy kiedyś złoża ropne wyczerpią, a zapotrzebowanie ropy dalej w tym samym tempie rość będzie, przyjdzie czas na eksploatację złóż ropnych sposobem górniczym, odbudowa szybów.

STOSUNKI ROBOTNICZE.

W kopalniach pracuje się na dwie zmiany, we fabrykach praca trwa 10 i pół godz. dziennie. Piecza o higienę i zdrowie robotników jest widoczna przedewszystkiem w staraniach o dobre pomieszczenie pracowników. Dzięki staraniom zarządów przedsiębiorstw stworzono Tow. budowy mieszkań robotniczych, które opierając się na tanim zagranicznym kredycie, a głównie rządowym 1 proc. kredycie w stosunku rocznym, buduje domy robotnicze. Powstają całe kolonie robotnicze z domami wyglądającymi raczej na wille. Domy te murowane buduje się oddzielnie, lub połączone po 2. Każdy dom ma na dole 2 pokoiki, kuchnię, łazienkę, ubikację, spiżarnię, na górze 2 pokoiki manzardowe. Prócz tego dobudówkę murowaną, jako stajenkę i składzik. Każdy dom ma 500 m. kwadr. ogrodu.

W miarę powstawania domów kupują je robotnicy na własność, placąc przy kontrakcie Mk. 16 i zobowiązując się płacić nadal do chwili amortyzacji kapitału tych Mk. 16 miesięcznie. W ten sposób stają się właścicielami mieszkań, jakiegoby im pozazdrościł niejeden nasz urzędnik.

Gdy się jednak zważy, że w Niemczech głównie z powodu spłat długów wojennych, cięża na obywatelach ogromne ciężary podatkowe i społeczne, albowiem 33 proc. zarobków pochłaniają te świadczenia, to nawet te Mk. 16 miesięcznie za własny dom, trudne są do spłaty robotnikom niższych kategorii.

Zarobki tamtejsze wynoszą od Mk. 4 do 6, majstrowie płatni przeważnie miesięcznie, pobierają od Mk. 200 do 300. Że jednak życie w Niemczech jest drogie to siła nabywcza marki nie wiele jest wyższa od naszego złotego, mimo, że w banku trzeba za nią zapłacić zł. 2'12.

Kronika naftowa.

Komitet uczczenia Ignacego Łukasiewicza pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, urządził dnia 30 września br. uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik wielkiego odkrywcy. Program uroczystości jest następujący: godz. 8 rano powitanie gości na dworcu kolejowym; godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym; godz. 10 poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Ignacego Łukasiewicza; godz. 12 Akademia w „Szkole“; godz. 15 złożenie wieńca na grobie Ignacego Łukasiewicza w Zreńcinie; godz. 19-ta bankiet w salach Rady Powiatowej; godz.

22 raut w salach Towarzystwa Kasynowego.

Dyrektor Polminu. Agencja Wschodnia donosi: Wobec ukazania się w prasie pogłoszek o rzekomo zamierzonym mianowaniu w najbliższych dniach Dyrektora „Polminu“ — Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Po ustąpieniu p. prof. Piłata ze stanowiska Dyrektora „Polminu“ Pan Minister Przemysłu i Handlu na wniosek Rady Administracyjnej powierzył kierownictwo „Polminu“ Naczelnikowi Samodzielnego Wydziału Wojskowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. k. szt. gen. inż. Ignacemu Beernerowi.

Rumuńska taryfa przewozowa na rury. Umowa co do przewozu na terenie Rumunii przy użyciu trakcji polskiej została jak wiadomo, wymówiona przez stronę rumuńską i przestała obowiązywać w lipcu br. Na wniosek strony polskiej umowę tę wznowiono w nieco zmienionej formie, przewidując termin wejścia w życie dzień 15 września br. Z powodu nowych trudności stawianych przez Dyrektora kolei rumuńskich, wejście jej w życie zostanie prawdopodobnie czasowo w zawieszeniu. Zmiany dotychczasowej 34 taryfy związkowej polsko-rumuńskiej dotyczą przedewszystkiem stawek taryfowych i rodzajów artykułów, które z niej będą mogły korzystać. W poprzedniej wygasłej taryfie Rumunia udzielała 45 proc. zniżki dla rur, a obecnie tylko 35 proc. Pozatem taryfą objęto szereg artykułów, żelaznych, które przedtem z niej nie korzystały. (A. W.)

Posiedzenie międzynarodowego kartelu rur odbędzie się w dniach 21 i 22 br. we Wiedniu. Na porządku dziennym sprawy bieżące europejskiej produkcji. (A. W.)

Przemysł gazolinowy w II-gim kwartale. W II-gim kwartale br. przeróbka gazu ziemnego zmniejszyła się o 1.363.000 m. sześć. w porównaniu z analogicznym okresem 1927 r. a wydajność gazoliny zwiększyła się o 423 m. W II-gim kwartale uzyskiwano ze 100 m. sześć gazu 11.8 kg. gazoliny, wobec 11 kg. w II. kwartale 1927 r. Zwiększyła się konsumpcja krajowa o 415 ton a wywóz o 2 tonny.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Popyt na dewizy mniejszy. Całe zapo-

trzebowanie pokryte.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 i pół.

Rubel złoty 4.67 (chciano płacić). Dla akcji tendencja słaba, obroty małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Unia 205'00, Cegielski 48'00—48'25.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Londyn 4'85, Paryż 3'90 i pięć ósmych Bruksela 13'90, Rzym 5'23, Madryt 16'52, Berno 19'24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Londyn 43'25, Berlin 46'90 — 47'30, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'97 i pół — 47'17 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'97 — 47'17, Gdańsk 57'78—57'93, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'76 — 57'90, Wiedeń (czeki) 79'51 — 79'79, Zurych 58'20, Praga 378'30.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 20 września.

Na giełdzie transakcje w owsie przy większym zainteresowaniu. Poza giełdą w pszenicy, jęczmieniu i hreczce.

Jęczmień i hreczka zniżają w cenie. Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: owsie małopolski 29.75—30.75.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: jęczmień małopolski 35.50—36.50; hreczka 33.25—34.25; mąka pszenna 40 proc 80—81.

Inne kursa niezmienione.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 20 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87.50—8.87.65.

W transakcjach międzybankowych notowano Nowy Jork 8.89 i pół—8.89. 75, Zurych 171.55—171.65, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.53—125.60, Berlin 212.30—212.40. Ruch mały. — Zapotrzebowanie lokalne na dolary.

Na giełdzie bez transakcji. Na rynku akcyjnym nastroj żywszy. Zainteresowanie dla akcji Oikos i Gazów wschodnich. Płacono za Browary 196. — Gazy 23.50, Oikos 113.

W drobnych pozycjach kupowano ponadto Chodorów po 197, Gazolinę po 33.50 i Tesp po 22.50.

Za Cegielskiego chciano płacić 46, bez towaru. Bank Polski notował 177. 4 proc. obligacje kolei B. Kraj. 44.50. — Dolarówka w placeniu 91.50 (wczoraj 92).

W dziale niekotowanych obroty tylko Olkuszem po 8.25. — Za pożyczkę inwestycyjną żądano 121.50, chciano płacić 120.50 (wczoraj notowano 124.50).

Tendencja niejednolita. — Usposobienie ożywione.

Dziwida w zł.	Kapitał w tys. zł.	Wartość nominalna w zł.	Kurs szacunkowy z 31 XII 1927	Akcje kotowane	20 września	19 września	18 września
8'00	5.000	100	93'75	Bank Hipotecany	—	—	117
60	100000	100	155'00	Bank Polski	177	—	178'74
—	6.000	100	105'00	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0'06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12'00	4.000	100	156'50	Browary	196	—	—
16'00	6.250	100	171'00	Chodorów	—	—	—
—	3.000	100	5'85	Chybie	—	—	—
—	6.600	50	46'00	Cegielski	—	—	—
0'04	—	—	1'90	Lokomotywy	—	—	—
0'02	—	—	0'10	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	33'50	Gazolina	—	—	—
2'—	220	20	24'75	Gazy Wschodnie	25'50	25'25—25'50	25'25
—	2.000	100	92'50	Górka	—	—	—
15'00	—	100	2'50	Niemojowski	—	—	—
4'—	2.625	25	70'00	Oikos	114	—	115
2'50	2.500	25	35'50	Parowozy	—	—	—
0'02	750	25	4'75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2'60	Polsk	—	—	—
—	500	—	0'22	Polska nafta	—	—	—
—	—	30	0'00	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	13'50	Siersza górn.	—	—	—
2'50	5'000	25	26'50	Tespy	—	—	22'50—22'75
40'—	1.500	100	21'15	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	66'50	5% państ. poż. kon.	—	66'50	—
0'30	—	1'—	—	Superfosfat	—	—	—
—	—	—	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	66'00	Dolarówka	—	92	92'25—92'50
Akcje niekotowane							
—	—	—	—	Książnica-Atlas	—	—	—
—	—	—	0'03	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'45	Foresta	—	—	—
—	—	—	1'45	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0'50	Gazociagi	—	—	—
1'75	500	—	22'25	Jaworzno	—	—	—
—	—	—	0'20	Len	—	—	—
0'60	—	10	21'00	Lesienice	—	—	—
0'10	—	10	0'45	Olkusz	8'25	—	—
0'10	2.016	—	290'00	Pol. Przem. Nafi.	—	—	—
16'00	5.500	—	270'00	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	5.500	—	2'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	—	—	58'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	—	Schön	—	—	—
—	—	—	—	4% Poż. inwest.	126½—126¾	—	125'50—127

Rozmaitości.

Wypokaliska słowiańska w Saksonii. Jak donoszą z Dreźnie do „Neues Wiener Journal“, podczas prac archeologicznych, prowadzonych już od dłuższego czasu w pobliżu Mutzschen pod Oschatz, w Saksonii, natrafiono w tych dniach na szczątki zamku i prasłowiańskiej osady Chelmno (Kollmchen), które okazały się najcenniejszym wykopaliskiem z owych czasów, gdy Saksonia była jeszcze ziemią słowiańską. Znalezione tam różne klejnoty, archaiczne fryzy, przedstawiające zwierzęta, wyroby z brązu, naczynia, przedmioty kultu, artystyczne ozdoby itd., świadczące o wysokim poziomie kultury Słowian nadlabiańskich.

Ilie znaczków pocztowych zużywa się rocznie? Biuro międzynarodowego Związku pocztowego, mające siedzibę swą w Bernie, podaje w sprawozdaniu za 1925 r. ciekawe liczby, dotyczące się ilości znaczków pocztowych, zużytych w roku powyższym przez rozmaite państwa, należące do Związku.

Na pierwszym miejscu znajdują się tu St. Zjednoczone z 22 miliardami znaczków, przedstawiającymi wartość 2 miliardów 700 milionów franków w złocie. Na drugim miejscu stoi Wielka Brytania, której ludność wydała na znaczki pocztowe 840 milionów franków złotych; trzecie zaś miejsce przypada Niemcom z 762 milionami franków w złocie.

Ponieważ ilość zużytych znaczków pocztowych jest dokładną wskazówką rozmiaru stosunków handlowych i przemysłowych danego państwa, z liczby więc powyższej wynika, że Niemcy są po Stanach Zjednoczonych i Anglii, najbardziej handlowym i przemysłowym narodem świata.

Dalej idą kolejno: Francja, Włochy, Japonia, Austria, Szwajcaria, Holandia, Hiszpania. I tu uderza fakt, że mała Austria stoi na siódmym miejscu, wyprzedzając wiele państw daleko większych i ludniejszych.

Na szarym końcu wykazu znajduje się Turcja, która wydała na znaczki pocztowe tylko 4.105.000 franków złotych, dając się wyprzedzić pod tym względem nawet przez wolne miasto Gdańsk, które zużyło w ciągu wspomnianego roku znaczków pocztowych za 4.215.000 franków złotych.

Kapelusz Napoleona sprzedany na licytacji. Na jednej z ostatnich licytacji w znanej paryskiej sali licytacyjnej Drouot, sprzedano cały szereg cennych pamiątek historycznych: sztandar III. legii narodowej, ofiarowany przez mieszczankę Marsyji w r. 1870, krzyż srebrny króla Hieronima Bonaparte i wreszcie najcenniejszą pamiatkę, sensację dnia, trójkątny kapelusz Napoleona I-go. Kapelusz ten, już po klęsce Napoleona pod Waterloo w roku 1814, sprzedał lokaj cesarza za kilka franków zaledwie. Obecnie cena wstępna na licytacji była 15.000 franków, po długim zaś podbijaniu cen nabył go znany antykwariusz Desvougne za 37 i pół tysiąca franków.

Największa wystawa lotnicza, przewyższająca wszystkie dotąd urządzone wystawy aeroplanów, odbędzie się w Chicago i trwać będzie od 1 do 9 grudnia rb. Wezmą w niej udział wszystkie fabryki aeroplanów z całego świata, wystawiając eksponaty, obrazujące historyczny rozwój aeroplanu, oraz ostatnie zdobycze techniki w tej dziedzinie. Wystawa powstaje w związku ze zwołaną przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge'a, wszechświatową konferencją lotniczą, która odbędzie się w Waszyngtonie w czasie od 12 do 14 grudnia rb., a w której wezmą udział przedstawiciele 14-tu państw świata.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith“, „Longines“ oraz biżuterię własnego wyrobu poleca Dąbrowski-Rozwarszowski. Lwów, (Hotel George'a). Dogodne warunki. 9575

ELEGANCKO, tanio wykonuje płaszczki, kostiumy, suknie, przeróbki krawczyń, Bronisława Schüpp, Waska 8, parter (początek Łyczakowa). 9671

KAMIENICE nowa, dwupiętrowa, wolne trzy pokoje, kuchnia, sprzedana za 11.500, gotówka 9.000 dolarów. Oglądać: Królowej Jadwigi 28. 9582

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnym 5-cio pokojowym komfortowym mieszkaniem do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Imieniem właściciela informację adw. Michałewski, Akademicka 12. 9520

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER, Lwów BATORO 2

KAPELUSZE modele najnowszych kreacji poleca Topolnicka, pasaż Mikolascha 1. p. 8605

PIANINO fabryki Schiedmayera w Stuttgarcie, pierwszorzędnym instrumencie o głębokim tonie, sprzedawany w doskonałym stanie. Wyjątkowa okazja. Obejrzeć można w Magazynie Nut Potonickiego, Lwów, Tańskiej 1. 9042

Willa nowa piętrowa

w najpiękniejszej stronie miasta, okolica parku stryjskiego, do sprzedania, parter 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro 5 pokoi te same przynależności, oficyna z garażem i dwa pokoje, duży ogródek kwiatowy i owocowy. Wiadomość w handlu **Antoni Pawłowski**, Lwów, Akademicka 2-a. 9628

SPRZEDAM jadalinę orzechową ogłądać można od 5 do 9, Dwernickiego 32 II. piętro drzwi 6. 9616

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”

PRZERABIA I POKRYWA kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze. Poleca **Kaz. Skibiński**, Koniańskiej 4, Lwów, Tańskiej 1. 9166

Miód z drzew szpilkowych
dla piersiowo chorych 9545
po 6 Zł. za kilogram.
Towarz. Pszczelnicze Zarszyn.

STONA wyscigowa, styki, Walichewicz, siodlarz-rymarz, Lwów, Kopernika 8. 9619

SZAFA antyczna z epoki, Biadarmayer biurko, stół machonilowe sprzedaje stolarnia, Turecka 1, Sobolewski. 9630

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

PANIENKA z dobrego domu znajdzie umieszczenie wraz z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Fortepian do dyspozycji. Zgłoszenia ul. Pełczyńska 4, I. p. Nr. drzwi 4. 9632

REDAKTOR energicznego i obywatelnego dobrze z gospodarką leśną tylko kawalerka poszukuje zaraz. Reflektuje na pierwszorzędne referencje pod „Rządca” do administracji. 9636

PANNA buchalterka umiejąca pisać na maszynie potrzebna na cały dzień do firmy Antoniego Uwierzy, Lwów, ul. Halicka 10. 9672

KOLPORTERÓW do rejonowej dostawy gazet, uczciwych, dobrze poleconych, z kaucją lub poręczeniem do 11.000, przy miernym od zaraz. Wynagrodzenie 24. 263 miesięcznie. Zgłoszenia Towarzystwo „Ruch” Zielona 6 od 9-1. 9660

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

STENOTYPISTKA biegle pisząca na maszynie poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia „Słowo Polskie” Biegła. 9605

ROLNIK, lat 42, żonaty, bezdzietny, szkoła rolnicza 20 lat praktyki poszukuje posady. Białkiewicz Lwów, poste restante. 9340

„ELITA” Związek Spółdzielczy Małop. Hodowców Nasion
Lwów, Kopernika 20. Telef. 8-61.
jako wyłączone zastępstwo najwybitn. Hodowli nasion w Małopolsce
poleca: do siewów jesiennych nasiona zbóż oryginalnych krajowych i zagranicznych,
9676 jakoteż odsiewy tychże po cenach bezkonkurencyjnych.
Prospekt na żądanie.

Kasa Oszczędności Miasta Jarosławia.
L. 2439/28.

w Jarosławiu, dnia 18 września 1928

KONKURS

na posadę księgowego i likwidatora.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Ukończone studia średnie i fachowe oraz dłuższa praktyka w większej instytucji bankowej, lub Kasie Oszczędności.
3. Dobry stan zdrowia, udowodniony odpowiednim świadectwem lekarza powiatowego.
4. Uposażenie analogiczne z uposażeniem urzędników państwowych w grupie i szczeblu wedle umowy zależnie od kwalifikacji, uzdolnienia i praktyki.
5. Stabilizacja może nastąpić po roku zadawalającej służby.
6. Prawo do emerytury zabezpieczone będzie w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników umysłowych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911).
7. Podania zaopatrzone w oryginalne świadectwa lub tychże odpisy wierzitelne należy wnieść do Dyrekcji Kasy Oszczędności Miasta Jarosławia w terminie do dnia 5 października b. r.

Posada jest zaraz do obsadzenia.

DYREKCJA.

POSZUKUJE posady towarzyski, wyroczniczeki lub opiekunki młodej pani. Poprowadzić także samodzielnie zarząd domu, ogrodu etc. „Była ziemianka” administracja Słowa. 9586

BUCHALTER bilansista organizuje buchalterię sporządza bilanse, prowadzi sprawy bankowe, podatkowe, przyjmuje popołudniowe zajęcia. Zgłoszenia Janowicz Lwów, Piaskowa 2. 9560

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkańca różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości, wille, parcele. Wkład 85.000 dolarów. 7314

POKOJ umeblowany, frontowy, dla spokojnych osób 2 panie, lub 2 panów Antoniego 5, I. p. ganek lewy. 9525

GARAŻ od zaraz do wynajęcia — wiadomość Lwów, Listopada 33. 9589

POMIESZKANIE trzypokojowe z komfortem i lokal frontowy na pracownię zaraz do wynajęcia Tkacka 39. Dom Toczyńskiego. 9542

W JANOWIE willa złożona z 4 pokoi z przynależnościami i ogrodem pięknie położona do wynajęcia od 1 listopada b. r. Wiadomość: ul. Potockiego 4. op 3-5 popoł. 9382

OKOLICA ul. Listopada 3 i 4 pokojowe mieszkania z komfortem do wynajęcia. Pożądany czynsz 2 le-tni. Informacje u właścicielki ul. Kłajnowska 3. Maria Rosnowska od 18-20 godz. 9360

POSZUKUJE się pokoju z utrzymaniem i opieką dla maturzysty. Zgłoszenia skierować Zarząd dóbr Wy-żłów p. Ławoczne. 9637

POKOJ utrzymanie, dwóm paniom, dobrych do- mów wynajmie ekszemianka. Informuje pralnia, Kochanowskiego 50. 9635

POKOJ 2 osobowego blisko Politechniki poszukuje J. Tobczyk II. Dom Techników. 9674

MIESZKANIE piękne 3 pokoje blisko Politechniki za- mienię z powodu stosunków rodzinnych za takie same w dzielnicy Stryjskiej najchętniej w nowej kamienicy. Zgłoszenia do administracji pod „Mieszkanie”. 9634

DOM 4 pokoje wolne, ogródek, boczna Listopada 4.000 dolarów, sprzeda Truchanowicz, Kopernika 22. 9629

WYNAJME pokój dla solidnych Panów frontowy, umeblowany z osobnym wejściem, Teatynska 11 parter prawy. 9627

POMIESZCZENIE u samotnej właścicielki na Kiepa- rowie znajdzie inteligentna osoba Listy pod „Spo- kój”. 9163

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

CHERCHE, dame Française ou Polonoise parlant par- faitement le français pour promenade avec petite fille 1 heure par ou Kurkowa 29 I. Etage de 1-21a. 9673

BIURO tłumaczeń, legalizacja, przepisywanie na ma- szynie. Asnyka 5, tel. 12-54. 9568

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich pism przy- muje Romańska — Zyblikiewicza 5. 9584

KURSY SAMOCHODOWE

Inż. Aleksandra Juhrego

Lwów, Kopernika 54. Telefon 192.

Kursy zawodowe i amatorskie

Nauczanie w zamknię- tych kompletach.

Dobre towary, warsztaty i garaże na miejscu. Wpisy codziennie. Informacji i programów udziela Zarząd Kursów. 9578

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM wojskową kartę zwolnienia wydaną przez Komendę 1 p. a. c. na nazwisko Eugenjusza Kassaraby. 9639

ROŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN jest do wypożyczenia — Batorego 11 parter lewy. 9590

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne. neu- rastenie seksualną leczy specjalista dr. Frisch. Wałowa 11. Tel. 55-20.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Mariacki 5. 7603

FIRMA Wittels, Rutowskiego 7, naprzeciw katedry urzędu dla reklam okazyjną sprzedaż kuponów ubraniowych po bardzo niskich cenach. Oglądać można bez przymusu kupna. 9552

PO POWROTCIE z zagranicy i zaopatrzeniu Instytutu mego w najprzebieżniejszą zdobycę kosmetyki i leczni- czej i najracjonalniejsze systemy, zawiadamić moje klientki, że Zakład mój pod firmą „Eureka” ul. Boułarda 4, objęłam i prowadzę osobiście. Właścicielka. 9677

Przetarg.

Państwowy Zarząd architekto- niczno-budowlany ogłasza prze- targ publiczny na wykonanie instalacji centralnego ogrzewa- nia w budynku Anatomji Patol- ogicznej U. J. K. we Lwowie ul. Piekarska L. 52.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczone w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim. 9161

Z państwowego Zarządu arch.-budowlanego Kierownik: Inż. Pannenska.

DRUGĄ osobę prosi o wiadomość małż. Ołtarz. 9636

POŻYCZKE prywatną 30.000 złotych, poszukuje się za zabezpieczeniem pierwszej hipoteki i wexli fir- mowych. Umorzenie w ratach kwartalnych w ciągu 6 lat. Wiadomość: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 967

SUMIENNEGO partnera (ke) Polaka (Polke) przyjmie zaraz do solidnego przedsiębiorstwa we Lwowie z gotówką 1500 dolarów, którą zabezpieczy hipotecznie. Bardzo pożądana współpracownica biurowa za os. bna pensją. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Kazietelowi dolarówki Nr 51953. 9678



ŁOZKA

polowe „Patent” z materacem min- mum miejsca zajmują- jące 24. 36. Na pro- wincję wysyłam po- otrzymaniu załat- wia fabryka TARS, Łyczakowska 134.

PASY skórzane wiedeńskie i z sierści wielbłądziej

pierwszej jakości - poleca tania

WENTYL Lwów, Gróde- cka 36, tel. 737
Dr. Wiktor JANKOWSKI
Dentysta 9622

NOELLE ROGER.

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Spojrzał na Dunkana z blednym uśmiechem:

— Więc, próbowałem ich przestrzec..., rozu- mie pan, ażeby ich ocalić: „niebezpieczeństwo wam grozi, miejcie się na baczności!” Niektórzy w nos mi się śmiali. Rzekłem nauczycielowi, wy- bierającemu się w podróż: „Na pańskim miej- scu, zostałem w domu”. Ruszył ramionami. A jednak, ten właśnie mnie usłuchał. Został. I co z tego? Umarł w trzy dni potem, we wła- snym łóżku, które zapaliło się, nikt nie wie w ja- ki sposób.

— Tak... — szepnął Dunkan. Odwrócił twarz zbiełala.

— Tak — rozpoczął znowu — staramy się oddać niebezpieczeństwo, jakby to można cze- nuś zapobiec... Wraca innymi drzwiami. Bliższe i straszliwsze.

— Wtedy — ciągnął dalej człowiek, przyci- szonym głosem — ludzie poczęli się bać. Ogłosili mnie czarownikiem. Tak, nawet sam mer, które- mu przepowiedziałem pożar jego gumna i pora- dziłem aby pompę dał do naprawy. Zrozumiałem wtedy, że lepiej się wynieść, zamieszkać w innej wsi, i to, jak najdalej... Miałem oszczędności. Poddzierzałem fermę. Chciałem na nowo roz-

począć życie, postanowiłem zamilczeć. Ale czy to czelek potrafi, zawsze mieć usta zamknięte, jak wie?

Zagłębił się w myślach, opuściwszy głowę na barchanową kamizelę. A gdy tak trwał, ze spuszczeniem oczami, przypatrzyłem się jego rysom. Spostrzegłem, że przebiegał się w nich pe- wien rodzaj bolesnej urody, zamaconej, na pier- wszy rzut oka ogorzałością, obrzękiem powiek zmarszczkami, chudością policzków.

— Pan, który wiesz — zwrócił się do lorda Clarence — pojmujesz, nieprawda? Uczucia in- nych ludzi odbijają się w nas, jakby zostały nam udzielone, jakby po prostu w nas przeszły. Wiem, co tamci myślą... niczego nie mogą ukryć przed nami... i jak pan chcesz, żeby miłość to przetrwała?

Dunkan uczynił ruch mimowolny. Słuchali- śmy obaj tej dziwnej skargi, która wzruszyła mnie, nie wiedząc czemu...

— Żona... kochała mnie... i ja, kochałem ją. Zapomniałem całą przebyta biedę i, bywało, ba- lełem się spojrzeć na nią, aby nie zobaczyć, koło niej, tej czarnej dziury, co to pan wie... I ja miałem jak inni, swoje domowe ognisko, uśmiech, który mnie witał, szczęście. Tylko, wiedziałem dobrze co jej przechodziło przez głowę i jak czę- sto, słowa bywały inne, niż myśli. O, nie było w tem złościwości, panie. Nawet bardzo kocha- jąc, miewamy czasem drobne kłamstewka, drob- ne podstępny, fałszywe wymówki... rzeczy, które się woli ukrywać. Skoro się spostrzegła, że zgad- duję niewinne jej machinacje, że wyprzedzam jej słowa, że czytam w niej jak w książce, i ona po-

częła się bać. Za lękiem, przyszedł koniec jej mi- łości.

Przerwał.

— Wiem dobrze, nie potrzeba opowiadać te- go... panu, ale, tak mi z tem dobrze!

Braterski uśmiech Dunkana pokrzepił go. Uderzył znowu w struny zwierzenia.

— W ów dzień gdy spojrzła na naszego pa- robka, powiedziałam jej: uważaj! Może i nie wiedziała co czyni. Może i nie wiedziała, gdzie jej serce lgnęło. Ale, po co ostrzegać! Kochała go. Wyjaśniłem najsromotniejsze jej myśli... i ten pocałunek wtedy, gdy ja byłem w winnicy... Wówczas to, poszła do okręgowego lekarza, po- wiedzieć mu, że zwarjowałem i że ją prześladu- je. Przybył odwiedzić mnie, dobrze wiedziałem czego chciał. Przyprowadził ze sobą doktora z miasta a do mnie rzekł: „to mój przyjaciel, spotkałem go po drodze”. Zdecydowali posłać mnie do jednego ze schronisk. Usiłowałem zbiec. Ale moja żona podążyła zdaleka za mną. Ludzie wsiwili okrzyki las. I gdy przybyli pielęgniarze, leżałem w stodole, związany. A przecież, proszę pana, nie uczyniłem nikomu nic złego!

Wyrzekł to z oburzeniem i głosem podnie- sionym. Na to, zbliżyli się jego opiekunowie a starszy, otworzył drzwi, wniósł się do na- szej rozmowy.

— Nie trzeba podniecać go, panowie, mógł- by dostać ataku.

Wieżień zwrócił się do nich, spostrzegłem twarz jego skamieniałą, wejrzenie, wpatrzone pytająco w próżnię.

(C. d. n.)